

JAK PRZEZWYCIĘŻAĆ  
BRAK PEWNOŚCI  
SIEBIE



Wygrywaj emocjonalne bitwy przy pomocy  
Bożego Słowa

JOYCE MEYER

JAK PRZEZWYCIĘŻAĆ  
BRAK  
PEWNOŚCI SIEBIE

Wygrywaj emocjonalne bitwy  
przy pomocy Bożego Słowa

JOYCE MEYER

Szczecin 2014

Tytuł oryginału:  
*Straight Talk on Insecurity*

Przekład:  
*Magda Zubrycka*

Korekta:  
*Ewa Piasecka*

Jak przewyciężyć brak pewności siebie  
Wygrywaj emocjonalne bitwy przy pomocy Bożego Słowa  
ISBN 978-83-7978-012-9

copyright © by Joyce Meyer  
Life in The Word, Inc. All Rights Reserved

Polskie tłumaczenie,  
copyright © 2014 Instytut Wydawniczy  
„Compassion” Szczecin

Wydane przez Instytut Wydawniczy „Compassion”  
[www.compassion.pl](http://www.compassion.pl)

Książka – dar od Joyce Meyer – nie na sprzedaż.

Jeśli nie wyszczególniono inaczej fragmenty Pisma Świętego pochodzą z Biblii Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2007. Wersety oznaczone BW zaczerpnięto z Biblii Warszawskiej, a AMP, TLB i KJV przetłumaczono kolejno z: poszerzonego przekładu *The Amplified Bible*, *The Living Bible*, *King James Version of the Bible*.

## SPIS TREŚCI

|  |     |
|--|-----|
| WSTĘP  | 5   |
| WYELIMINUJ ZŁE MYŚLI NA SWÓJ TEMAT                         | 13  |
| CIESZ SIĘ TYM, CO W TOBIE DOBRE                            | 27  |
| UNIKAJ PORÓWNAŃ  | 37  |
| SKUP SIĘ NA MOŻLIWOŚCIACH, NIE<br>NA OGRANICZENIACH        | 45  |
| ROZWIJAJ SWÓJ DAR  | 57  |
| MIEJ ODWAGĘ SIĘ WYRÓŻNIAĆ                                  | 67  |
| NAUCZ SIĘ PRZYJMOWAĆ KRYTYKĘ                               | 83  |
| OKREŚL SWOJĄ WARTOŚĆ                                       | 89  |
| PATRZ NA SIEBIE Z WŁAŚCIWEJ PERSPEKTYWY                    | 95  |
| ODKRYJ PRAWDZIWE ŹRÓDŁO<br>PEWNOŚCI SIEBIE                 | 99  |
| WERSETY POMOCNE W PRZEZWYCIĘŻANIU<br>BRAKU PEWNOŚCI SIEBIE | 112 |



## WSTĘP

Czy masz już dosyć ciągłego udawania, zakładania masek i nieustannego podejmowania prób bycia kimś innym, niż jesteś? Czy nie chciałbyś czuć się wolny i po prostu zaakceptować siebie, odrzucając zmagania i presję, które ci towarzyszą, gdy usiłujesz być kimś, kim nawet nie wiesz, jak być?

Czy masz ochotę dowiedzieć się, jak czerpać radość z bycia sobą?

Bóg chce, byśmy siebie akceptowali, lubili się takimi, jakimi jesteśmy i nauczyli się radzić sobie ze słabościami, które przecież wszyscy mamy. Pan nie chce, żebyśmy odrzucali samych siebie z powodu własnych niedoskonałości.

Jezus zna i rozumie nasze słabości (zob. List do Hebrajczyków 4: 15). Duch Święty *przychodzi z pomocą naszej słabości* (zob. List do Rzymian 8:2 6). Bóg wybiera to, co co słabe i głupie na tym świecie, aby zawstydzić mądrych (zob. 1 List do Koryntian 1: 27). Jeśli miałabym przyjrzeć się swoim słabościom, a następnie powiedzieć ci ile jestem warta, odpowiedź brzmiałaby: nie jestem warta nawet garści kłaków. Lecz nasza wartość nie wynika z tego, co robimy, lecz z tego, co Bóg uczynił.

Bóg przyjmuje nas takimi, jakimi jesteśmy, lecz diabeł nie ustaje w wysiłkach, aby powstrzymać nas od takiego pojmowania sprawy. Wywiera na nas wielki nacisk,

na wiele różnych sposobów, abyśmy żyli w poczuciu niedopasowania i odstawania od Bożych standardów. On będzie trzymał nas jak najdalej od samoakceptacji, gdyż wie, że jeśli polubimy siebie, w naszym życiu wydarzy się coś cudownego.

Zdanie, jakie mamy na swój temat, może uderzać we wszystkie relacje – z ludźmi i z Bogiem. Wpływając na nasz kontakt z Bogiem, oddziałuje tym samym na nasze życie modlitewne.

Możemy być ludźmi modlitwy, którzy opierają swoje błagania na obietnicach Pisma Świętego, danych nam przez Pana, możemy modlić się właściwymi słowami, a jednak nasze prośby mogą pozostać nieskuteczne. Jednym z powodów, dla których nasza modlitwa nie przynosi żadnych owoców, są złe myśli na własny temat. Kiedy czujemy się źle we własnej skórze, nie wierzymy, że Bóg będzie skłonny spełnić nasze prośby. Przeżywamy ciężkie chwile, modląc się i usiłując wierzyć, że Bóg ześle nam te wszystkie błogosławieństwa, o które błagamy, gdyż tak naprawdę wcale nie oczekujemy, że On nam pobłogosławi! Budując poczucie wartości na naszych czynach, pozwalamy, aby wady, porażki i słabości negatywnie wpływały na nasze oczekiwania.

Ludzie w ogromnym stopniu polegają na własnym zachowaniu. Od małości się uczymy, że im lepiej się sprawujemy, tym więcej miłości otrzymujemy. Powielamy ten schemat myślenia również w naszej relacji z Panem. Myślimy sobie, że Bóg będzie nas bardziej kochał i bardziej nam błogosławił, jeśli będziemy się dobrze za-

chowować. Nie potrafimy jednak przez cały czas trwać wieść bezbłędne życie, zaczynamy więc zmagać się ze sobą i usiłujemy przewyciężyć wszystkie słabostki. Wydaje się nam, że kiedy już je pokonamy, wówczas Bóg będzie kochał nas dostatecznie mocno, aby spełniać wszystkie nasze prośby.

Nasza wartość nie opiera się na tym co robimy, lecz bierze się z tego, co Bóg w nas uczynił. Każdy chrześcijanin zna tę zasadę – jest ona podstawą zbawienia. Bóg nas usprawiedliwił i uświęcił w oczach Boga, i możemy śmiało przychodzić do Jego tronu. Nie możemy zasłużyć sobie na zbawienie dzięki własnym uczynom, gdyż już je otrzymaliśmy – dostaliśmy je w darze od Boga przez krzyżową śmierć Jezusa (zob. 1 List do Koryntian 1: 30 i List do Efezjan 2: 8). Jedyne, co musimy zrobić, to zaakceptować ten fakt.

Ale chociaż każdy chrześcijanin otrzymał zbawienie przez wiarę w to, że zostaliśmy usprawiedliwieni przez śmierć Jezusa, to zazwyczaj tylko dojrzałe chrześcijanie trzymają się tej prawdy i stosują ją w życiu (zob. List do Galatów 3: 3). Jak widać, taki sposób myślenia jest obcy większości ludzi. Musimy więc zmienić ten szkodliwy pogląd przez odnowę umysłu za pomocą Pisma, które uczy, że nasz pokój z Bogiem bierze się z ofiary Chrystusa, nie zaś z naszych wysiłków.

Nasza wartość nie wynika z działań, które podejmujemy, by podobać się Bogu. Pan szuka ludzi, którzy pragną Go szczerym sercem, nie zaś tych, którzy szczycą się listą swoich osiągnięć. Jak napisano w 2 Księdze Kronik 16:



9: *Albowiem oczy Pana obiegają całą ziemię, by wspierać tych, którzy mają wobec Niego serce szczere.*

Fraza *mieć wobec Niego serce szczere* znaczy: posiadać właściwe nastawienie wobec Niego; kochać go tak mocno, jak tylko potrafimy go kochać; chcieć tego, czego i On chce; pragnąć Jego woli w naszym życiu i chcieć wypełniać Jego wolę.

Bóg dał nam wszystko, czego potrzebujemy, abyśmy mogli trwać z Nim w pokoju (jeśli tylko to zaakceptujemy). On nas kocha i szuka ludzi, którzy są otwarci na Jego wolę, dzięki czemu będzie mógł ukazać im Swoją moc i błogosławić.

My nie wypracowujemy sobie Bożej miłości ani Jego błogosławieństw. W każdym momencie możemy pójść do Niego, a nasze potrzeby zostaną zaspokojone. List do Hebrajczyków 4:16 mówi nam: *Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla /uzyskania/ pomocy w stosownej chwili.*

Jednakże sposób, w jaki żyjemy, wpływa na zdolność do otrzymywania wszystkiego, co Bóg dla nas przygotował. Życie wypełnione służbą i Bożym posłuszeństwem pozwala Mu umieścić nas w takim miejscu, w którym będziemy mogli stale dostępować błogosławieństw. Błogosławieństwa są efektem wierności.

Życie w nieposłuszeństwie z pewnością wpłynie na to, co Bóg będzie robił w naszym życiu, gdyż Biblia uczy, że siejąc ze złych nasion, zbierzemy zły plon (zob. List do Galatów 6: 8).

Ludzie, którzy chodzą i żyją w celowym nieposłuszeństwie, i jednocześnie chcą, by Bóg tak czy inaczej im błogosławił, mogą myśleć, że nie musimy podejmować żadnego wysiłku w celu pokonania swoich słabości, aby dostać Bożej akceptacji. Tacy ludzie uważają, że jeśli są w czymś słabi, to Boża łaska zakrywa ich grzechy. Prawda jednak brzmi tak: Bóg będzie posługiwał się nami pomimo naszych ułomności i pomoże nam je przezwyciężyć; nie musimy zмагаć się z nimi samotnie, ale jest pewien warunek: musimy czynić postępy w likwidowaniu ich.

Pan wyrzekł do Pawła następujące słowa: *Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali (2 List do Koryntian 12: 9). Zaś czwarty werset następnego rozdziału mówi nam: I my także niemocni jesteśmy w Nim, ale żyć będziemy z Nim przez moc Bożą względem was.*

Kiedy Apostoł uczył Rzymian o łasce, powiedział: *Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmożła? żadną miarą! Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal (List do Rzymian 6: 1 – 2)?*

Ubierając to w inne słowa: czy mamy trwać w grzechu, sądząc, że grzeszenie daje Bogu okazję do zanurzenia nas w Jego łasce? Odpowiedź Pawła jest krótka: *Litości! Jak możesz grzeszyć, kiedy już umarłeś dla grzechu?*

Główną motywacją apostoła było nauczanie Rzymian, kim są w Chrystusie. Zarówno oni jak i ja staliśmy się dla Boga akceptowalni, ponieważ Bóg sam nas takimi uczynił (zob. List do Rzymian 6 :5 – 16).

Bóg chce, abyśmy potrafili wewnątrznie się poukładać i zrozumieli, że nasza wartość nie opiera się na tym co ro-

bimy, lecz na naszej tożsamości. On chce, byśmy pozostali tymi osobami, którymi jesteśmy, ze swoimi słabościami i całą resztą.

Jaka to cudowna rzecz, móc obudzić się i nie paść do siebie wstrętem i odrazą przez pół godziny, zanim jeszcze ruszymy się z łóżka. Równie pięknie jest obudzić się bez tego szatańskiego podszeptu w ucho, który, jeszcze zanim na dobre otworzysz oczy, zaczyna ci wyliczać wszystkie błędy, które popełniłeś poprzedniego dnia, utwierdzając cię w przekonaniu o własnej słabości i nie pozwalając ci oczekiwać od Boga czegokolwiek dobrego. Wielu ludzi jest zupełnie przybitych, jeszcze zanim postawią stopy na podłodze po wstaniu z łóżka!

Planem diabła jest nas zwodzić, abyśmy w coraz większym stopniu budowali samoocenę na naszych czynach i skupiali uwagę na winach i brakach. Szatan chce, byśmy mieli niskie mniemanie o sobie i byli niepewni siebie. Jeśli mu na to pozwolimy, nasze życie nie będzie przynosiło Bogu żadnej chwały i staniemy się nieszczęśliwi i zamknięci na Boże błogosławieństwa, gdyż będziemy sądzić, że na nie nie zasługujemy.

Gdy zrobimy ze sobą porządek i zyskamy pokój, również z innymi ludźmi będziemy w pokojowych relacjach. Kiedy nauczymy się akceptować i lubić samych siebie, zaczniemy też akceptować innych. Z własnego doświadczenia wiem, że im bardziej jestem skłonna do samoakceptacji, pomimo moich słabostek i wad, tym chętniej będę akceptować i lubić innych ludzi bez względu na ich niedoskonałości.

Nikt z nas nie jest doskonały, lecz Bóg kocha nas takimi, jakimi jesteśmy.

Jeśli zastosujesz się do zawartych w tej części książki zasad biblijnych, wówczas pokonasz poczucie niepewności i przygotujesz się do wypełnienia cudownego Bożego planu dla twojego życia.



# 1

## WYELIMINUJ ZŁE MYŚLI NA SWÓJ TEMAT

Jeśli chcesz bardziej polubić siebie i zbudować lepszą samoocenę, to właśnie teraz, tu gdzie jesteś zdecyduj, że już żadne negatywne słowo, odnoszące się do ciebie, nie wydobędzie się z twoich ust.

### **Rozpoznawaj dobre rzeczy**

*Oby twój udział w wierze okazał się twórczym w głębszym poznaniu wszelkiego dobrego czynu, /jaki jest do spełnienia/ wśród was dla Chrystusa.*

List do Filemona 1: 6

Udział w wierze jest twórczy i skuteczny dzięki poznaniu każdej dobrej rzeczy, która jest w nas, w Jezusie Chrystusie, nie zaś przez rozpoznawanie każdej naszej słabości.

Diabeł pragnie, abyśmy przyznawali się do każdego złego czynu, który w sobie znajdziemy, ponieważ nie chce, aby nasz udział w wierze był ważny. Jego zamiarem jest, abyśmy każdą chwilę przeznaczali na przyznawanie się w umyśle i ustami do tego, jak jesteśmy nikczemni; ponieważ jest oskarżycielem (zob. Objawienie Jana 12: 9 – 10), będzie ciągle próbował odwieść naszą uwagę od

tego, kim jesteśmy w Chrystusie, i zwrócić ją ku naszym ułomnościom.

Diabeł chce zasypać nas okazjami, które zrodzą w nas negatywne myślenie o sobie, chcąc byśmy powrócili do tego schematu myślowego, który nabyliśmy, dorastając. Jeszcze raz dajemy się zwieść kłamstwu, które mówi, że nasza wartość wynika z naszego zachowania i że jesteśmy bezwartościowi z powodu błędów, które popełniamy.

Kolejnym powodem, dla którego tak ważne jest unikanie negatywnego mówienia o sobie, jest to, że zwykle jesteśmy bardziej skłonni wierzyć słowom, które sami wypowiadamy, niż opiniom innych osób. Jednak kiedy naprawdę zrozumiemy, kim jesteśmy w Chrystusie, i ujrzymy, jak wiele dla nas zrobił – przelał Swoją krew i uświęcił nas dzięki niej – wówczas zdamy sobie sprawę, że nadmiernie rozmyślając o własnych winach, wadach i porażkach, w istocie obrażamy naszego niebiańskiego Ojca. Jak napisano w Dziejach Apostolskich 10: 15: *Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił.*

### **Pokój z Bogiem**

Jedno z pierwszych objawień, którym Bóg mnie obdarzył dzięki Swojemu Słowu, dotyczyło sprawiedliwości. Mówiąc *objawienie* mam na myśli sytuację, w której pewnego dnia nagle coś pojmujesz, a na dodatek ta rzecz staje się częścią siebie. To poznanie nie dotyczy wyłącznie sfery umysłu; nie będziesz już musiał nigdy odnawiać umysłu, aby utwierdzać się w nim, ponieważ nie będziesz już wię-

cej się zastanawiać, czy jest prawdziwe – po prostu wiesz, czujesz, że jest.

Wiem, że jestem sprawiedliwa w Chrystusie, ponieważ Bóg pozwolił mi pojąć znaczenie 2 Listu do Koryntian 5: 21, który mówi:

*On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

### Sprawiedliwość to Boży dar

Jak mówi nam List do Rzymian 4: 24 (AMP): *[Usprawiedliwienie, bycie prawym przed Bogiem] będzie poczytane i udzielone nam, którzy wierzymy (ufamy, polegamy i jesteśmy posłuszni) Temu, który wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego.*

Czytając powyższy fragment zrozumiałam, że sprawiedliwość została nam dana. Została nam *udzielona i uznana*, a także *przypisana* – jak podaje tłumaczenie Biblii Króla Jakuba, z mocy naszej wiary w to, co Bóg uczynił dla nas przez Swojego Syna Jezusa Chrystusa. Jezus – Ten, który nie znał grzechu – stał się grzechem, abyśmy mogli stać się w Nim sprawiedliwością Bożą.

Największym pragnieniem diabła jest, byśmy nie chodzili w pokoju z Bogiem. Szatan chce, aby nasz umysł nieustannie dręczyły wątpliwości odnośnie naszych wad i upadków; nie chce natomiast, byśmy myśleli o tym, że jesteśmy usprawiedliwieni dzięki krwi Jezusa.

Przez parę ładnych lat nosiłam w sobie to objawienie dotyczące usprawiedliwienia, i przez pewien czas na-



uczałam już Bożego Słowa, gdy nagle wydarzyło się coś, co uświadomiło mi, dlaczego tak istotne jest, aby nie mówić źle o sobie. Kiedy dostępujemy jakiegoś objawienia, jesteśmy również obarczeni odpowiedzialnością za nie, zaś moja odpowiedzialność dotyczyła negatywnych słów, które wypowiadałam na swój temat.

### **Istota jedności z Bożym Słowem.**

Wraz z Dave'em modliliśmy się o dziecko i urodził nam się syn, którego nazwaliśmy Daniel. To nie był żaden przypadek; pragnęliśmy dziecka i planowaliśmy je. Lecz kiedy nasz syn się urodził, pozwoliłam na to, by zmiana stylu życia wywarła na mnie zły wpływ.

Nie zwykłam spędzać zbyt wiele czasu w domu, a tymczasem musiałam przebywać w nim z naszym synkiem. Przytyłam kilka kilogramów, a moja skóra się rozciągnęła – to normalna rzecz, kiedy ma się małe dziecko, lecz ja myślałam, że jestem brzydka i tłusta i że zostanie tak już na zawsze. Czułam się paskudnie, i był to stan przewlekły.

Pewnego poranka, zanim Dave wyszedł do pracy, podszedł do mnie i próbował podnieść mnie na duchu. Przy okazji powiedział mi, że powinnam zmienić zachowanie. Wściekłam się na niego. Następnie Dave powiedział coś jeszcze, ja też coś dodałam, i w końcu zyskałam wymówkę, żeby zrobić to, na co miałam ochotę od wielu dni: wybuchać i wszystko zepsuć.

Moje nastawienie było skrajnie złe. Moje myśli na temat wszystkiego i słowa wypowiedane na każdy temat, włączywszy mnie, były negatywne i toksyczne. Kiedy coś

mi się nie udało albo popełniłam jakiś błąd, zwykłam myśleć: *Nigdy się tego nie nauczę; jestem zwykłą sierotą i czego się nie tknę, zawsze robię to źle.*

Kiedy Dave wyszedł do pracy, a ja zostałam sama w domu, niańcząc małego Daniela przy kuchennym stole, zaczęłam myśleć o sytuacji, która miała miejsce przed chwilą. Powtarzałam same nieprzyjemne rzeczy: *Tak jest, Joyce, jesteś zwykłą sierotą. Jesteś nieudacznikiem. Myślisz sobie, że studiowanie Biblii pomoże ci w czymkolwiek? Nic już ci nie pomoże. Odkąd pojawiłaś się na ziemi, jesteś ofiarą losu i tak już pozostanie. Zapomnij, nigdy się nie zmienisz.*

Nagle poczułam, że z pokoju nadchodzi jakaś zła, dławiąca obecność. To uczucie było tak silne, że prawie mogłam je ujrzeć. Znałam Boże Słowo, więc od razu stwierdziłam, że próbuje mnie związać jakaś demoniczna moc, którą wywołały moje własne słowa.

Dziękuję Bogu za Jego Słowo, które nosiłam w sobie, ponieważ automatycznie i bez zastanowienia zaczęłam wypowiadać te słowa: „W Chrystusie jestem usprawiedliwiona przed Bogiem. W Chrystusie jestem usprawiedliwiona przed Bogiem. W Chrystusie jestem usprawiedliwiona przed Bogiem. W Chrystusie jestem usprawiedliwiona przed Bogiem. Jego krew mnie obmyła”.

Zła siła odeszła równie szybko, jak przyszła, a atmosfera w pomieszczeniu oczyściła się. Myślę, że nie muszę dodawać, iż to doświadczenie zrodziło we mnie świętą bojaźń przed wypowiadaniem negatywnych słów i świado-

mość, jak ważne jest wyznawanie prawd zgodnych ze Słowem Bożym – szczególnie dotyczących mnie samej!

W życiu każdego człowieka widać tendencję do negatywnego myślenia. *Usposobienie człowieka jest złe już od młodości* (Ks. Rodzaju 8: 21). To negatywne usposobienie będzie wzrastać, dopóki nie zmusimy swoich myśli do odwrótu.

Odkąd trwam w Słowie Bożym, Bóg pracuje wspólnie ze mną, aby uwolnić mnie od negatywizmu i ciągłego pograżania się w złych myślach na własny temat.

*Gdyż jak on [człowiek] myśli w swoim sercu, taki też jest.*

Ks. Przysłów 23: 7 (AMP)

Nakłaniam cię, abyś nigdy nie mówił ani nie myślał niczego złego na swój temat. Twoja opinia o sobie wpływa na rodzaj odpowiedzi, jaką otrzymasz, powierzając swoje prośby w modlitwie, na błogosławieństwa, które dostaniesz od Boga i na to, jak Pan będzie się tobą posługiwał. Bóg pragnie cię używać, lecz musisz Mu na to pozwolić. Pozwól Mu zatem, przez wiarę w to, że jesteś dość wartościowy, aby otrzymać wszystkie dobre rzeczy, którymi On chce cię obdarzyć. Daj Mu tę możliwość, przez wiarę w to, że jesteś zdolny zrobić wszystko, o co On cię poprosi, gdyż taka jest Jego wola, i mów o sobie tylko to, co jest zgodne z tą wiarą.

## Boża miłość zwalcza brak pewności siebie

*My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował (1 List Jana 4: 19). Jeśli nie dopuścimy do siebie Bożej miłości, trudno nam będzie nam ją zwrócić. Jeśli nie dojdziemy ze sobą do ładu, to nie będziemy w stanie kochać innych, zgodnie z biblijnym zaleceniem: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego (Ew. Marka 12:31).*

Bardziej niż wszystkiego innego, ludziom potrzeba osobistego objawienia, że Bóg ich kocha – każdego z osobna. Boża miłość wobec nas jest fundamentem naszej wiary, wolności od grzechu i zdolności do wykonania pierwszego kroku w kierunku usługiwania innym bez lęku i niepewności.

W sercu każdego z nas znajdziemy pragnienie, tęsknotę i głód miłości; ta potrzeba została dana nam przez Boga. Słowo zaś naucza, że Bóg kocha nas tak, jak umiłował Jezusa (zob. Ew. Jana 17: 23)!

Ludzie, którzy myślą, że Boży pokój wynika z tego, jak wielki postęp uczynili w ujarzmianiu swoich wad, uważają, że Bóg jest zmęczony ich porażkami i ułomnościami. Jednak wiedz, że nie jesteśmy w stanie zmęczyć Boga. Jego miłość się nie wyczerpuje; nie możemy sprawić, żeby Bóg przestał nas kochać. Jego miłość nie jest jedynie czymś, co On czyni – Bóg po prostu jest miłością (zob. 1 List Jana 4: 8)!

Wielu ludzi pielęgnuje w sobie naturę opartą na wstydzie z powodu niesprawiedliwego traktowania, którego doświadczyli od innych osób – rodziców, wychowaw-

ców, przyjaciół, obcych ludzi. Nasze zachowanie, postawy i opinia o sobie w pewnym okresie życia zostają zaprogramowane. Jeśli nie wiemy, że w Chrystusie odnajdziemy bezwarunkową miłość, nasze poczucie własnej wartości będzie niskie lub chwiejne. Nie pozwól, aby twoją samoocenę kształtowało to, jak traktują cię inni ludzie.

Ludzie, którym brakuje pewności siebie, przez większość czasu toczą wewnątrz siebie własną, prywatną wojenkę – w dodatku z samym sobą. Jeśli skupimy swoje umysły na świecie materialnym, to niechybnie każdy dzień będziemy zaczynać wyliczanką wszystkich cech, które, jak sądzimy, są naszymi wadami. Diabeł umieszcza w naszych głowach kłamstwa, abyśmy posługując się nimi, wyrobili w sobie fałszywą ocenę siebie, która będzie się opierać na stwierdzeniach innych ludzi.

### **Szatan chce zasiać w tobie cząstkę siebie!**

Szatan chce, abyś przyjął postawę zależności od samego siebie. Przybiera ona dwie równie dokuczliwe formy. Nie sądzę, by diabeł obchodziło, którą z tych form wybiorą ludzie, ponieważ obie z nich uniemożliwiają nam czynienie Bożej woli i powstrzymują nas od działania w mocy, która jest dostępna dla wszystkich Bożych dzieci. I jedno, i drugie nastawienie bierze się z wiary w to, że nasza wartość opiera się na nas samych – nie zaś na Bogu.

Nastawienie pełne wyniosłości, pychy, samodzielności i niezależności oraz ufności we własne siły mówi: „Nie ważne, co mi się przydarzy, z wszystkim sobie poradzę. Nie potrzeba mi żadnego Boga”. Wielu z nas nawet nie

zdaje sobie sprawy, że grzeszy takim nastawieniem. Przyznajemy, że potrzebujemy Boga, lecz w naszych czynach przejawia się w bardzo subtelny sposób odwrotna postawa. Nie żyjemy w sposób, który pokazywałby, że naprawdę sądzimy, iż bez Boga jesteśmy niczym.

Jako ludzie wierzący nie możemy ufać sobie, lecz Bogu. Biblia często powtarza, że nie powinniśmy wierzyć w siebie, lecz przeciwnie: nasza wiara powinna opierać się na Bogu – dzięki czemu On może w nas działać.

Ludzie z odmiennym nastawieniem, tak pożądanym przez diabła, chcą się potępić. Są na siebie źli z powodu popełnionych błędów i własnych win. Nienawidzą siebie i myślą, że są bezużyteczni, bezwartościowi, i w ogóle okropni. Niektórzy mają o sobie zbyt wysokie mniemanie, inni z kolei oceniają się zbyt nisko.

Wielu ludziom nie podoba się ich wygląd. Myślą, że są nietrakcyjni – a niektórzy są wręcz przekonani o własnej brzydocie – podczas gdy tak naprawdę prezentują się całkiem atrakcyjnie. Diabeł jest kłamcą (zob. Ew. Jana 8: 44). Orężem, za pomocą którego próbuje trzymać nas z dala od prawdy o tym, kim jesteśmy i co Bóg dla nas przygotował, jest *zwiedzenie*. Szatan chce, byśmy nigdy nie cieszyli się życiem, które Bóg dla nas przygotował, i będzie w tym celu umniejszał lub wręcz niweczył całą naszą efektywność służenia Jemu.

Pewnego razu, kiedy głosiłam kazanie, Pan nakłonił mnie, bym poprosiła o powstanie wszystkie osoby, które czują się brzydkie. Byłam szczerze zaskoczona, kiedy

mnie o to poprosił. To był jedyny moment w wielu latach mojej służby, kiedy to zrobiłam.

Powiedziałam wtedy: „Niech teraz wstaną wszyscy, którzy czują się brzydki”. Odzew przerósł moje oczekiwania!

Wśród stojących osób była jedna dziewczyna, która wyglądała jak modelka. Była naprawdę obłądna. Podeszłam do niej, gdyż myślałam, że nie zrozumiała mojego wezwania.

Zapytałam ją: „Czy rozumiałaś, kogo poprosiłam o wstanie z miejsc? Chodziło mi o osoby, które czują się brzydkie”.

Dziewczyna odpowiedziała: „Przez całe moje życie myślałam, że wyglądam paskudnie”, a po jej twarzy zaczęły spływać łzy. Kiedy takie sytuacje mają miejsce, możesz pomyśleć: *Czy ci ludzie potrzebują okularów?* To doskonały przykład na to, jak zwodzi nas szatan. Jeśli diabeł nie będzie w stanie zająć cię rozgrzebywaniem rozżarzonych węgli własnych słabości, wówczas spróbuje posłużyć się czymś, co jest w tobie prawidłowe lub dobre, i spróbuje zmusić cię do myślenia, że jednak jest złe!

### Boża akceptacja

*Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię.*

Ks. Jeremiasza 1: 5

Bóg nie stworzył nikogo z nas, by potem powiedzieć: „No to z czasem zobaczymy, co z ciebie wyrośnie”. Biblia mówi, że zanim jeszcze uformował nas w łonie matki, znał nas i akceptował.

Z Listu do Efezjan 1: 6 dowiadujemy się, że Bóg obdarował nas Swoją łaską w Jego umiłowanym Synu. Słowa te oznaczają, że jesteśmy przez Boga akceptowani dzięki ofierze Jezusa Chrystusa.

Bóg zaakceptował nas, zanim ktokolwiek inny miał okazję nas odrzucić. Skoro nawet Bóg nas pochwała i akceptuje takimi, jakimi jesteśmy, to czemu mielibyśmy w ogóle zawracać sobie głowę czyjąkolwiek opinią na nasz temat? Jeżeli Bóg jest z nami, to bez względu na to, kto jest przeciwko nam, nie robi nam to żadnej różnicy (zob. List do Rzymian 8: 31).

### **Doskonałość: nieosiągalne dążenie**

*Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym.*

List do Efezjan 4: 29

Mój syn, Danny, grywał ze mną i moim mężem, Dave'em, w golfa, odkąd skończył dziewięć lat. Jak na swój wiek był niezłym golfistą, ale miał jeden poważny problem: otóż cieszył się, kiedy gra szła mu dobrze, lecz kiedy oddał kiepskie uderzenie, natychmiast wpadał w szał i zaczynał obrzucać samego siebie wyzwiskami. Krzyczał np.: „Danny, tępaku, wszystko robisz źle!”.



Wydawało mu się, że skoro nie może robić wszystkiego doskonale, oznacza to, że nie jest dostatecznie dobry. Zawsze, gdy nie wszystko szło po jego myśli, zaczynał wypowiadać negatywne uwagi o sobie. Diabeł próbował wpędzić Danny'ego w samopotępienie już w tak wczesnym wieku!

Wspólnie z Dave'em zaczęliśmy nad nim pracować, tłumacząc, że takie zachowanie to groźny nawyk. Mówiliśmy mu: „Danny, mówienie takich rzeczy o sobie nic ci nie da. Nie odniesie z tego żadnej korzyści również nikt, kto tego słucha”.

To samo dotyczy nas wszystkich. Nie tylko my czujemy się źle, gdy mówimy o sobie negatywne rzeczy, ale również wszyscy ludzie, którzy słyszą nasze słowa. W wersecie następującym po tym, w którym Paweł ostrzega nas, abyśmy nie pozwalali swej mowie, by była szkodliwa, apostoł oświadcza: *I nie zasmuczajcie Bożego Ducha Świętego* (List do Efezjan 4:30). Oczywiście jest, że negatywizm jest przykry dla Ducha. Zresztą, zasmucamy też naszego własnego ducha. Bóg nie stworzył nas po to, byśmy wymawiali złe słowa czy wysłuchiwali ich. Właśnie z tego powodu nikt z nas nie chce przebywać w pobliżu ludzi, którzy cechują się negatywnym nastawieniem.

Kiedy ktoś, kto popełnia jakiś błąd, powie: „Nie jestem zadowolony z tego co zrobiłem, ale czegoś się dzięki temu nauczyłem. Następnym razem poradzę sobie lepiej. Dzięki Bogu robię tyle, na ile mnie stać”, wpłynie to pozytywnie na samopoczucie i morale wszystkich osób. Taka osoba pokazuje, że czuje się ze sobą dobrze, a wraz z nią po-

czują się tak wszyscy, którzy ją otaczają. Bierze ona odpowiedzialność za swoje błędy, ale jednocześnie wystrzega się negatywizmu oraz samopotępienia. Właśnie takim nastawieniem powinniśmy się cechować i w taki sposób winniśmy działać, gdy popełnimy jakiś błąd.

Aby odczytać Danny'ego mówienia o sobie złych rzeczy, następnym razem sama postanowiłam dać mu przykład takiego zachowania. Pomyślałam sobie: *Cóż, teraz ja zachowam się tak ja on, i wtedy zrozumie, jakie to głupie.*

Zacząłam więc mówić: „Durna Joyce, ty nigdy niczego nie robisz właściwie”. Danny nawet mnie nie słuchał. Próbowałam powiedzieć to jeszcze raz, ale te słowa wydały mi się tak niesmaczne, że wbudziły moją odrazę nawet w myślach. Samo wypowiedzenie tych słów poprzez usta i wysłuchanie ich zasmuciło mojego ducha.

### **W naszych ustach jest moc**

*Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony  
i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.*

Ew. Mateusza 12:37 (BT)

Gdy mówimy o sobie źle, czujemy samopotępienie. Zastosujmy się do tego, o czym Jezus mówi w powyższym fragmencie Pisma. Niech pozytywne mówienie o sobie będzie pierwszym krokiem ku przezwyciężeniu braku pewności siebie. Nigdy nie wygłaszajmy przepelnionych negatywizmem sądów nad własną osobą. Wymawiajmy słowa, które nas wzmacniają, nie zaś takie, po których truchleje nasz duch.

JOYCE MEYER

## Pędź ku nagrodzie

*Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno [czynię]: zapominając o tym, co za mną, a wytyczając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.*

List do Filipian 3: 13 – 14

Bóg nie jest zainteresowany faktem, czy osiągnęliśmy doskonałość, lecz skupia Swoją uwagę na tym, czy dążymy do niej. Mów i działaj, pamiętaj, że Jezus jest żywy i działa w twoim życiu, i nie ważne, jak wielkich win się dopuściłeś, pamiętaj, że krew Jezusa je zakrywa.

## CIESZ SIĘ TYM, CO W TOBIE DOBRE

Drugi krok w procesie walki z brakiem pewności siebie jest związany z pierwszym: **myśl i wymawiaj pozytywne słowa na swój temat.**

Dowiedzieliśmy się już, jak niszczycielskie mogą być dla nas negatywne myśli i słowa. Przyjrzyjmy się teraz drugiej stronie medalu, a więc mocy wypowiedzianych dobrych słów i pozytywnego myślenia na swój temat – czyli przyjmowania postawy zgodnej ze Słowem Bożym.

Jak widzimy, nasze myśli i wypowiedzane słowa mają ogromne znaczenie. Dlatego też musimy celowo i usilnie rozmyślać o tym, co w nas dobre. Musimy szukać w sobie pozytywnych cech, rozważać je i powtarzać.

Jeśli mówimy o sobie źle, wyrabiamy w sobie adekwatną opinię. Nie trzeba wiele czasu, a zaczniemy rozsiewać ten negatywizm na całe otoczenie. Prawdą jest, że opinie innych osób nigdy nie będą dla nas ważniejsze od naszej własnej opinii.

Gdy jestem wśród ludzi, którzy są pewni siebie i rozsiewają wokół siebie tę pewność, zauważam, że sama automatycznie zaczynam im ufać. Lecz kiedy swoim zachowaniem przekonują mnie, że brak im pewności siebie, stwierdzam, że i w moich oczach stają się wątpliwi.

Ta sama zasada dotyczy nas. Jeśli chcemy, by ludzie pokładali w nas zaufanie, musimy im pokazać, że jesteśmy pewni siebie.

### Giganci czy szarańcza?

*Widzieliśmy tam nawet olbrzymów – Anakici pochodzą od olbrzymów – a w porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak szarańcza i takimi byliśmy w ich oczach.*

Ks. Liczb 13:33

W Księdze Liczb znajdujemy historię o dwunastu szpiegach wysłanych do Ziemi Obiecanej, aby zbadali ten kraj. Dziesięciu wróciło, przynosząc złe wieści, dwóch zaś – dobre. Ci, którzy powrócili ze złymi wieściami, ujrzeni olbrzymów i wystraszyli się: *w porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak szarańcza i takimi byliśmy w ich oczach.* Innymi słowy, wróg ujrzał ich takimi, jakimi widzieli samych siebie.

Tych dziesięciu szpiegów wróciło do ojczyzny jako ludzie przegrani. Dlaczego? Czy dlatego, że nie mogli pokonać olbrzymów żyjących w tej ziemi? Nie. Powrócili na tarczy z powodu negatywnego nastawienia, jakie żywili wobec siebie.

### Moc pozytywnego wyznawania

*Wtedy próbował Kaleb uspokoić lud, [który zaczął się burzyć] przeciw Mojżeszowi, i rzekł: Trzeba ruszyć i zdobyć kraj – na pewno zdołamy go zająć.*

Ks. Liczb 13: 30

W powyższym wersecie widzimy, jak brzmiała odpowiedź jednego z dwóch zwiadowców, którzy przyjęli dobre nastawienie – Kaleba. Pomimo pozornego braku szans na przezwycięzenie wroga, męczyzna rzekł: *Trzeba ruszyć i zdobyć kraj – na pewno zdołamy go zająć*. Powodem, dla którego zdał taki raport, było to, że wiedział, iż to Bóg kazał udać się jego ludowi do tej ziemi i posiąść ją.

W celu przezwyciężenia negatywnych myśli i słów, które stały się już częścią twojego życia, musisz wykazać się świadomym wysiłkiem, który zmusi cię do myślenia i wymawiania dobrych rzeczy na swój temat.

Możesz myśleć, że raczej nie powinieneś głośno siebie chwalić. Jeśli tego nie chcesz, to masz do dyspozycji „wewnętrzny monolog”, który możesz wygłaszać przez cały czas.

Zachęcam cię, abyś zaczął wyznawać pozytywne myśli, na osobności, na przykład kiedy bierzesz prysznic albo samotnie jedziesz samochodem. Zaczynij celowo mówić o sobie dobre rzeczy.

### Wyznawaj zgodnie ze Słowem Bożym

*Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.*

1 List do Koryntian 2: 16

Kiedy mówię, że powinniśmy mówić o sobie dobre rzeczy, chodzi mi o to, że słowa, które wypowiadamy, muszą być zgodne z tym, co mówi o nas Boże Słowo. Pismo stwierdza, na przykład, że mamy zamysł Chrystuso-

wy. I to właśnie powinniśmy powtarzać – że mamy zamysł Pana.

Biblia mówi nam również, że tak, jak zostaliśmy powołani do życia, tak też każdy z nas jest powołany do posługi pojednania i wstawiennictwa (zob. 2 List do Koryntian 5: 18 – 20; 1 List do Tymoteusza 2: 1 – 3). Nie chodzi o to, że wszyscy mamy ubiegać się o urząd orędownika, ale że skoro wszyscy zostaliśmy powołani do bycia narzędziami w rękach Boga i że dla Niego jesteśmy użyteczni, to właśnie takie słowa winniśmy mówić o sobie.

### Wyznawaj Słowo Boże

*I tak więcej braci, ośmielonych w Panu moimi kajdanami, odważa się bardziej bez lęku głosić słowo Boże.*

1 List do Filipian 1: 14

Wiele lat temu Bóg przemówił do mojego serca, bym sporządziła listę tego, w co wierzę w moim życiu. Zanim ją ukończyłam, lista rozrosła się do przeszło stu pozycji.

Odnalazłam odpowiednie fragmenty Pisma, które pomogły mi zrewidować moją tożsamość i to, w co wierzę. Zajęło mi to trochę czasu. Lecz jeśli podejmiesz wysiłek i zaczniesz przekopywać się przez Biblię, odnajdziesz tam prawdziwy skarb.

Kiedy zaczęłam powtarzać te wyznania, nic się nie działo. Słowa, które zaczynałam wypowiadać, po prostu w tamtym czasie były dla mnie czymś obcym. Posłużę się tym przykładem. Przygotowywałam tę listę, żyjąc w cią-

głym poczuciu winy i samopotępieniu. Mimo to kilka razy dziennie musiałam mówić: „Jestem sprawiedliwym człowiekiem Boga w Jezusie Chrystusie. Zostałam powołana i uczyniona świętą przez Baranka. Zostałam wezwana przez Boga i Bóg się mną posługuje”.

Myślałam o sobie tak źle, że najpierw musiałam przekonać samą siebie, iż jestem w porządku, zanim Bóg mógł naprawdę zacząć przeze mnie działać.

Przez pół roku pilnie czytałam zdania zapisane na liście – przynajmniej raz albo dwa razy każdego dnia. Wciąż mam w pamięci całkiem sporą część tych pozytywnych wyznań – obecnie stanowią już część mnie.

**Wierz w siebie – w to,  
co Bóg może zdziałać przez ciebie**

*Lecz mężowie, którzy razem z nim byli, rzekli: Nie możemy wyruszyć przeciw temu ludowi, bo jest silniejszy od nas.*

Ks. Liczb 13: 31

Bóg cię potrzebuje. Jeśli jednak nie wierzysz w siebie i nie wierzysz w możliwości, które Bóg w tobie umieścił, tym samym dyskredytujesz własną osobę. Będziesz po prostu siedział gdzieś na bocznych torach życia i obserwował, jak inni ludzie są używani przez Boga, choć ty również mógłbyś znaleźć się na ich miejscu.

Bóg rozmyślnie wybrał to, co głupie i słabe dla świata, aby przez Swoją pracę zawstydzić mądrych, by żaden śmiertelnik nigdy nie miał powodów do przechwałek ani



dumy z powodu własnych czynów (por. 1 List do Koryntian 1: 27 – 29).

Bóg nie skupia się na twoich słabościach tak bardzo, jak ty to robisz. Problemem szpiegów opisanych w 13 rozdziale Księgi Liczb było to, że patrzyli na olbrzymów, zamiast zwracać swoje oczy ku Bogu. Oczywiście, w tamtym kraju mieszkali olbrzymi, lecz Izraelici musieli patrzeć nie na nich, lecz na Boga.

W moim życiu również mieszkają olbrzymi, ale nie muszę się w nich wpatrywać. Muszę wodzić wzrokiem za Bogiem. Muszę skupiać swoje spojrzenie na Bogu i nieustępliwie wierzyć, że On zrobi to, co wcześniej mi obiecał.

Nie inaczej jest w twoim życiu. Twój duch pragnie czynić wspaniałe rzeczy w twoim życiu. Jednak jeśli będziesz tłamsił własnego ducha negatywnym nastawieniem, myślami i słowami, to nie licz na to, że doprowadzi cię do miejsca, które Bóg chce, abyś zajął – do ziemi, którą pragnie, byś posiadał.

### **Bóg ożywia umarłych**

*Jak jest napisane: Uczyniłem cię ojcem wielu narodów - przed obliczem Boga. Jemu on uwierzył jako Temu, który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia.*

List do Rzymian 4: 17

Abraham wiedział, że czynienie czegoś, co jest zgodne ze Słowem Bożym, nie jest grzechem.

Kiedy Abraham nie spłodził jeszcze żadnego dziecka, Bóg powiedział mu, że mężczyzna zostanie ojcem wielu narodów. Jakże to mogło się ziścić? Abraham był starcem, a jego żona, Sara – nieplodna.

Lecz Bóg „ożywia umarłych”. Udowodnił to, wzbudzając martwą macicę Sary i wskrzeszając równie jałowe ciało Abrahama. Tym sposobem Bóg „to, co nie istnieje, powołał do istnienia”.

Opierając się na powyższym fragmencie Biblii, powinniśmy dostosować każde słowo, które wydobywa się z naszych ust, do Bożych obietnic zawartych w Słowie.

Nie znaczy to, oczywiście, że mamy teraz chodzić w kółko i życzyć sobie najróżniejszych rzeczy, wziętych z kapelusza, wymawiając je na głos. Musimy mówić tylko o tych rzeczach, które Bóg nam obiecał w Swoim Słowie.

### Wyznawanie Słowa przynosi rezultaty

*Niech miłość i wierność cię strzeże; przymocuj je sobie do szyi, na tablicy serca je zapisz, a znajdziesz życzliwość i łaskę w oczach Boga i ludzi.*

Ks. Przysłów 3: 3 – 4

Kiedyś moje życie było wypełnione wielkimi problemami. Obecnie chodzę w zwycięstwie, ponieważ w moim życiu działa Słowo Boże. Ale nie stało się to na pstryknięcie palcem, że pewnego ranka po prostu wyskoczyłam z łóżka i zaczęłam doświadczać natychmiastowego i totalnego zwycięstwa. Nie wyniknęło to również z tego, że raz na trzy tygodnie wpadałam na nabożeństwo i oka-

zjonalnie słuchołam kazań. Odkąd zostałam ochrzczona w Duchu Świętym, siedziałam z nosem w Biblii. Zaczęłam doświadczać zwycięstwa przez ciągły kontakt ze Słowem Bożym i umieszczenie Go na priorytetowym miejscu w moim życiu.

Oczekuję Bożej przychylności, ponieważ od dłuższego czasu cytuję fragmenty Pisma, które mi ją obiecują. W Biblii znajdziemy wiele wersetów, które mówią, że mamy życzliwość u Boga i że Bóg da nam życzliwość ludzi. Oczekuję łaski ze strony innych osób. To nastawienie wcale nie jest złe i dumne – nie ma w nim nic nieprawidłowego. Pytasz: „Dlaczego?”. Dlatego, że tak mówi Biblia.

Jeśli będziesz mówił o sobie to, co Boże Słowo mówi o tobie, efekty będą wspaniałe, lecz wiedz, że będziesz musiał poświęcić na to swój czas i wysiłek.

Kiedy Bóg zaczął dzielić się ze mną tym, czym dzielę się z tobą w tej książce, miałam problem z nadwagą. Zawsze ważyłam jakieś dziesięć, dwanaście kilogramów za dużo. Pamiętam, jak stałam przed wielkim lustrem, sięgającym od podłogi do sufitu, i mówiłam sobie: „Prawidłowo się odżywiam, dobrze wyglądam, czuję się również dobrze i ważę 60 kilogramów”.

W owym czasie żadne z tych stwierdzeń nie było prawdziwe. Nie odżywiałam się prawidłowo, wyglądałam źle, kiepsko się czułam i z pewnością nie ważyłam 60 kilogramów. Jednocześnie czułam, że jest to dla mnie dobra waga, dlatego też zaczęłam wyznawać, że wierzę w te słowa.

Oczywiście, nie czaiłam się za ludźmi, by klepnąć ich w ramię, mówiąc: „Hej, spójrz na mnie! Wyglądam nieźle, czuję się dobrze, prawidłowo się odżywiam i ważę 60 kilogramów!”. To były prywatne wyznania, które składałam przed sobą, bo dotyczyły tylko mnie.

### Nasze życie jest takie, jakie są nasze usta

*Wszyscy bowiem często upadamy. Jeśli kto nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało.*

List Jakuba 3: 2

Pozytywne wyznawanie Bożego Słowa może stać się nieodłącznym zwyczajem każdego wierzącego człowieka.

Jeśli jeszcze nie zacząłeś nabierać tego ważnego zwyczaju, zacznij już dziś. Zacznij myśleć i mówić o sobie dobrze: „Jestem usprawiedliwiony przed Bogiem w Jezusie Chrystusie. Wszystko, do czego przyłożę rękę, toczy się pomyślnie. Jestem pełen darów i talentów, a Bóg posługuje się mną w moim codziennym życiu. Wydaję owoce Ducha. Chodzę w miłości i ogarnia mnie radość. Odżywiam się prawidłowo, dobrze wyglądam, świetnie się czuję i ważę dokładnie tyle, ile trzeba”.

Choć Bóg chce nam pomagać, to jednak Biblia uczy, że możemy panować nad swoim życiem, kiedy nie grzeszymy mową i ją kontrolujemy; uczy, że możemy przyjąć Boże błogosławieństwa do swojego życia przez wiarę i przez powtarzanie pozytywnych rzeczy, o których Bóg powiedział nam w Swoim Słowie.



## UNIKAJ PORÓWNAŃ

Następny krok do przewyciężenia poczucia braku pewności siebie jest prosty: nigdy nie porównuj się z innymi ludźmi.

To szczególnie ważne, kiedy brakuje ci wiary w siebie. Możesz myśleć, że jesteś zupełnie w porządku, aż do momentu w którym rozejrzysz się i zauważysz kogoś innego, kto wydaje się robić coś lepiej od ciebie.

Weźmy za przykład modlitwę. Często zdarza się tak, że nawet osobiste obcowanie z Bogiem może być źródłem samopotępienia. Porównując się z innymi, możesz myśleć, że nie modlisz się dostatecznie długo, dostatecznie dobrze albo dostatecznie „duchowo”.

### Porównywanie się rodzi samopotępienie

*A swoje własne przekonanie zachowaj dla siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto w postanowieniach siebie samego nie potępia.*

List do Rzymian 14: 22

W moim życiu był taki czas, kiedy modliłam się codziennie przez około pół godziny. Byłam przeszczęśliwa, ponieważ ta półgodzinna modlitwa była dla mnie ogromnym namaszczeniem. Czułam radość i satysfakcję, że codziennie, przez pół godziny spędzam czas z Panem.

I wtedy stało się... Któregoś dnia usłyszałam kazanie pewnego pastora, który mówił, że modli się codziennie po cztery godziny, w związku czym wstaje o jakiejś niewyobrażalnej porze (a przynajmniej niewyobrażalnej dla mnie – wydaje mi się, że wstawał około czwartej lub piątej nad ranem). Kiedy porównałam się do niego, nagle poczułam się nic nie warta, mimo że aż do tego momentu byłam szczerze zadowolona z mojego życia modlitewnego. Jednak gdy usłyszałam te słowa, poczułam się jakbym w minimalnym stopniu kochała Boga.

Czasami słyszałam kazania ludzi, którzy mówili o tym, jak Bóg każe im wstawać z łóżek w środku nocy i modlić się. Zwykłam wtedy myśleć: *Panie, co jest ze mną nie tak? Zawsze po prostu kładę się do łóżka i zasypiam!*

Dlaczego uległam własnemu potępieniu? Ponieważ tak naprawdę nie byłam pewna, kim jestem w Chrystusie.

Głosząc, musiałam się nauczyć, jak ostrożnie dobierać słowa, ponieważ wielu ludzi, do których mówię kazania, jest pozbawiona pewności siebie. Istnieje zagrożenie, że ci ludzie zaczną porównywać moje świadectwo ze swoim. Dlatego też zasadniczo staram się pilnować, jak długo się modlę, jak się modlę i o co się modlę.

### Każdy z nas jest wyjątkowy

*A kto w taki sposób służy Chrystusowi, ten podoba się Bogu i ma uznanie u ludzi.*

List do Rzymian 14: 18

Zawsze możemy mieć o sobie dobrą opinię, chyba że zaczniemy przyrównywać swoje dokonania do dokonań

innych ludzi. Wtedy nagle, jak piorun, uderzy nas przekonanie, że nie jesteśmy nic warci.

Mocno i szczerze zachęcam cię, byś skończył z porównywaniem się do innych: porównywaniem swojego wyglądu do ich wyglądu, porównywaniem zajmowanej pozycji do ich pozycji, porównywaniem długości własnej modlitwy do długości ich modlitwy, porównywaniem częstotliwości twojego prorokowania i ich prorokowania.

Nie możesz też porównywać doznawanych przez ciebie udręk do udręk innych osób. Nie porównuj własnego cierpienia do czyjegoś cierpienia. Niektóre sytuacje mogą być dla ciebie trudne, ale nie możesz patrzeć na kogoś i mówić: „Dlaczego to wszystko przydarza się akurat mi, a twoje życie jest wiecznie usłane różami?”

W ramach przykładu wyobraźmy sobie, że nawracają się dwie młode kobiety z twojego sąsiedztwa. Po dziesięciu latach chrześcijańskiego życia wciąż wierzą w zbawienie swoich mężów, ale nie mogą być niczego pewne. I wtedy, nagle nawraca się kolejna kobieta, mieszkająca po drugiej stronie ulicy. Wierzy, że Bóg wybawi jej męża, i nie mijają dwa tygodnie, a jej mąż faktycznie narodzi się na nowo, jest wypełniony Duchem i gotów głosić Ewangelię na całym świecie.

### **Bóg wie, co robi**

*Jestem bowiem świadomy zamiarów, jakie zamysłam co do was - wyrocznia Pana - zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie.*

Ks. Jeremiasza 29: 11



Jeśli nie wiesz tego, że Bóg ma indywidualny plan dla twojego życia, będziesz rozglądał się bez przerwy, porównując się do innych ludzi i mamrotał: „Co jest ze mną nie tak? Dziesięć lat składałem prośby i nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Ty zaś modliłeś się dwa tygodnie i spojrz – Bóg dał ci co prosiłeś”.

Ludzie opowiadają mi o tym, jak pracują w kościele, płacą dziesięcinę, kochają Boga i dają z siebie wszystko, co najlepsze. Lecz najwyraźniej wszystkie te wysiłki nie działają, skoro inni ludzie dostają, czego zapragną, a oni nie. Dlaczego tak się dzieje?

Nie mam dobrej, krótkiej i jasnej odpowiedzi na to pytanie, ale wiem jedno: **ponad wszystko powinniśmy wierzyć w to, że Bóg wie, co robi.** To niesamowite, jakie poczucie pokoju ogarnia człowieka, kiedy zaczyna w to wierzyć.

### Chodź według wiary, a nie widzenia

*Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.*

2 List do Koryntian 5: 7

Czasami kiedy ludzie otrzymują powołanie, przechodzą przez różne sytuacje, przez które inni nie daliby rady przebrnąć.

Z powodu doświadczeń, które przeżywałam w szczególnym nasileniu przez jakieś cztery czy pięć lat, cechuję się głębokim, szczerym zrozumieniem i współczuciem

dla cierpiących ludzi, którzy proszą mnie o pomoc. Istnieją takie rzeczy, których nie otrzyma się przez nakładanie rąk. Przychodzą one tylko dzięki osobistemu doświadczeniu. To doświadczenie pomogło mi przygotować się do służby.

Na początku mojej działalności zwykłam krzyczeć: „Boże, dlaczego? Przecież wierzę w Ciebie. Nie rozumiem dlaczego coś takiego mi się przydarza”.

Często zrozumienie pojawia się dopiero wtedy, gdy już jesteśmy na drugim brzegu, gdy wszystko już się skończyło i możemy radować się zwycięstwem. Być może rok – lub jeszcze później – po tym bolesnym doświadczeniu nasze oczy otworzą się dostatecznie szeroko i będziemy w stanie powiedzieć: „Teraz rozumiem”.

Możemy być też tak, że nigdy nie zrozumiemy... Lecz jeśli nauczymy się ufać Bogu nawet wtedy, gdy nasz umysł nie pojmuje tego, co się dzieje, wówczas nasza wiara znacznie wzrastać.

### **Nie porównuj się, po prostu idź za Nim!**

*To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: Pójdź za Mną! Piotr obróciwszy się zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczyt spoczywał na Jego piersi i powiedział: Panie, kto jest ten, który Cię zdradzi? Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: Panie, a co z tym będzie?*

Ew. Jana 21: 19 – 21

Tak samo jak musimy wystrzegać się porównywania danych nam darów i talentów z darami i talentami innych osób, tak też nie możemy porównywać własnych zgrzyzot i udręek z cudzymi.

Jezus objawił Piotrowi, że będzie musiał przejść przez męki. Piotr natychmiast zapragnął porównać własne cierpienie i los z cierpieniem innego ucznia, co uczynił mówiąc: *Panie, a co z tym będzie?*

Jezus mu odpowiedział: *Jeżeli chcesz, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za Mną* (Ew. Jana 21: 22).

Te słowa są skierowane również do nas. Nie jesteśmy powołani do porównywania się, lecz do podporządkowania.

### **Nie patrz z zazdrością na błogosławieństwa innych**

*Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego.*

Ks. Wyjścia 20: 17

Kiedy przechodzisz przez trudne czasy, nigdy nie patrz na innych i nie mów: „Boże, czegoś tu nie rozumiem. Dlaczego doświadczam takich trudności, podczas gdy inni otrzymują błogosławieństwa?” Tego rodzaju pytania są dowodem na pożądlivość naszego serca i stanowią dla nas tylko udrękę.

Kiedy twoi bracia lub siostry dostępują w życiu błogosławieństw, raduj się wraz z nimi. Kiedy zaś cierpią, bądź im towarzyszem w cierpieniu (zob. List do Rzymian 12: 15), ale nie porównuj się do nich. Zamiast porównywać

się, zaufaj Bogu. Uwierz, że ma dla ciebie specjalny, indywidualny plan. Wiedząc o tym, zachowaj spokój, gdyż nie ważne, jaki obrót przybiorą sprawy – bez względu na to, co cię spotka, Pan bardzo troszczy się o ciebie i działa dla twojego dobra (zob. 1 List Piotra 5: 7; List do Rzymian 8: 28).



## 4

# SKUP SIĘ NA MOŻLIWOŚCIACH, NIE NA OGRANICZENIACH

Czwarty punkt, który pomoże ci czerpać radość z bycia sobą i pokonać brak pewności siebie, to skupienie się na możliwościach, a nie na ograniczeniach. Ubierając to w inne słowa, chodzi o to, byś patrzył na swoje silne strony zamiast na słabości.

### Skup się na możliwościach

*Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar prorocstwa – [do stosowania] zgodnie z wiarą.*

List do Rzymian 12: 6

Słynna aktorka, Helen Hayes, miała tylko 152 cm wzrostu. Na początku kariery mówiono o niej, że gdyby była o 10 cm wyższa, stałaby się gwiazdą estrady. Oczywiście nie mogła zmienić długości swojego ciała, lecz pracowała nad zmianą swojej postury i nosiła głowę wysoko, aby na scenie sprawiać wrażenie osoby wyższej<sup>1</sup>.

Zamiast skupiać się na swoim niewielkim wzroście, Helen zaczęła pracować nad swoimi zdolnościami aktor-

---

<sup>1</sup>Helen Hayes i Katherine Hatch, *My Life in Three Acts* (Nowy Jork: Harcourt Brace Jovananovitch, 1990), str. 39 i 66.

skimi. Nie poddawała się. Lata później zaproponowano jej zagranie roli Marii Stuart, Królowej Szkotów i jednej z najwyższych wzrostem królowych w historii<sup>2</sup>.

Skup się na swoich możliwościach, nie na ograniczeniach.

**Możesz uczynić wszystko,  
do czego powołał cię Pan**

*Z pomocą Chrystusa, który napęłnia mnie siłą  
i mocą mogę zrobić wszystko, do czego wezwie  
mnie Bóg.*

List do Filipian 4:13 (TLB)

Ostatnio na tablicy przy kościele zobaczyłam taki napis: „Ufaj Bogu, wierz w siebie, a będziesz mógł dokonać wszystkiego”. To nieprawda.

Był w moim życiu taki czas, gdy po przeczytaniu takiego zdania przyklasnęłabym i powiedziałabym: „Amen!”. Nigdy więcej takiego myślenia! Ani ty, ani ja nie możemy dokonać wszystkiego, co nam się zamarzy. Nie jesteśmy w stanie robić wszystkich rzeczy, które robią inni ludzie, ale możemy uczynić wszystko, do czego powołał nas Bóg. I możemy stać się takimi ludźmi, jakimi Bóg chce, abyśmy byli.

Musimy odnaleźć równowagę w tym obszarze. Możemy chodzić na szkolenia motywacyjne i wysłuchiwać całego tego emocjonalnego bełkotu, w rodzaju: „Możesz zrobić wszystko, tylko musisz w to uwierzyć! Powiedz, że

---

<sup>2</sup>Marry Kittredge, *Helen Hayes* (Nowy Jork: Chelsea House Publishers, 1990), str. 64.

to zrobisz, a na pewno to zrobisz!”. To działa, ale tylko do pewnego stopnia. Jeśli zapędzimy się za daleko w takim myśleniu, zaprowadzi nas ono do życia pozbawionego Boga – z teocentryzmu do antropocentryzmu. Musimy mówić o sobie to, co mówi o nas Słowo Boże.

Możemy dokonywać tego, do czego zostaliśmy powołani, przy pomocy narzędzi, którymi zostaliśmy obdarzeni. Są sposoby, dzięki którym możemy nauczyć się rozpoznawać dary łaski, które istnieją w naszym życiu.

Nauczyło mnie tego własne doświadczenie. Kiedy zaczynam się irytować, to wiem, że oznacz to, iż zaczynam zanadto polegać na własnych staraniach, przez co omija mnie Boża łaska, albo też zajmuję się dziedziną, w której nie czeka mnie żadna łaska.

### **Nie odrzucaj Bożej łaski**

*Nie odrzucam łaski Bożej.*

List do Galatów 2: 21 (BW)

Bóg nie powoływał nas po to, byśmy odrzucali Jego łaskę.

Każdy z nas jest pełen darów i zdolności – nasze możliwości są wielkie. Jeśli zaczniemy szczerze współdziałać z Bogiem, dostaniemy to, co najlepsze – to, co przygotował dla nas Bóg. Jeśli jednak nasze szlachetne marzenia i cele, które przed sobą postawiliśmy, przekraczają nasz potencjał i dary łaski, które posiadamy, wówczas popadniemy we frustrację. Nie spełnimy własnych marzeń,



i ostatecznie będziemy być może za własną porażkę obwiniać Boga.

### Siła w Chrystusie

*Mam dość siły na wszystkie rzeczy, w Chrystusie, który mnie umacnia [jestem przygotowany na wszystko i sprostam wszystkiemu przez Tego, który natchnął mnie Swoją siłą; przez wystarczalność Chrystusa jestem samowystarczalny].*

List do Filipian 4: 13 (AMP)

Jeśli po prostu wyciągniemy powyższy fragment z Pisma, pozbawiając go kontekstu, wówczas jego przekaz brzmi, że możemy robić wszystko, co nam się żywnie podoba, prawda? Starannie wybierając wersety i odzierając je z kontekstu i głębszego przekazu, możemy przy pomocy Biblii usprawiedliwić każdą rzecz. Lecz przeczytajmy ten ustęp jeszcze raz, tym razem uwzględniając całą otoczkę i przyjrzyjmy się, jakie jest jego prawdziwe przesłanie. Zaczniemy od wersetu dziesiątego:

*Także bardzo się ucieszyłem w Panu, że wreszcie rozkwitło wasze staranie o mnie, bo istotnie staraliście się, lecz nie mieliście do tego sposobności (BT).*

Członkowie kościoła w Filipii wysłali Pawłowi pewną propozycję, która go ucieszyła. Napisał im w odpowiedzi: *Także bardzo się ucieszyłem w Panu, że wreszcie rozkwit-*

*tło wasze staranie o mnie. Następnie, w wersetach jedenastym i dwunastym, apostoł dodał:*

*Nie mówię tego bynajmniej z powodu niedostatku: ja bowiem nauczyłem się wystarczać sobie w warunkach, w jakich jestem. Umieć cierpieć będę, umieć i obfitować...*

(Te słowa znaczą, że były takie chwile, kiedy Paweł nie miał wszystkiego, co było mu potrzebne; momenty, w których życie i okoliczności nie układały się tak, jak apostoł sobie to zaplanował).

*...Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku.*

Pawłowi w tych słowach nie chodziło o to, że może zrobić wszystko, do czego zmusi swój umysł, lecz że poznał sekret dawania z siebie wszystkiego pomimo sytuacji, w której się znalazł. W takim właśnie kontekście padło tak dobrze znane nam zdanie: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (BT).

### **Prawda o „robieniu wszystkiego”**

*Mam dość siły na wszystkie rzeczy, w Chrystusie, który mnie umacnia [jestem przygotowany na wszystko i sprostam wszystkiemu przez Tego, któ-*

*ry natchnął mnie Swoją siłą; przez wystarczalność Chrystusa jestem samowystarczalny].*

List do Filipian 4:13 (AMP)

Kiedy w tym kontekście czytamy werset trzynasty, zaczynamy rozumieć, że Paweł mówi tak naprawdę: *Bóg działa w moim życiu. Nauczyłem się zachowywać pokój bez względu na to, czy mam wszystko, czego potrzebuję, czy też nie. Jeśli okoliczności mi sprzyjają, wiem, jak cieszyć się nimi i zachować pokorę. Z kolei, jeśli wszystko obraca się przeciwko mnie, znajduję w sobie wewnętrzną siłę, aby przetrwać. Przez Chrystusa, który mnie umacnia, jestem zdolny do funkcjonowania w każdych warunkach.*

Jeśli fragment z Listu do Filipian pozbawimy kontekstu, możemy ulec wrażeniu, że jesteśmy w stanie robić wszystko, na co mamy ochotę, w każdej chwili i miejscu. Ale to nieprawda. Musimy żyć w namaszczeniu, które przychodzi tylko z wykonywaniem Bożej woli.

### Trwaj w namaszczeniu

*Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie, i który nas namaścił, jest Bóg.*

2 List do Koryntian 1:21

Mogło spotkać cię niemałe zdziwienie, jeśli próbowałeś kiedyś robić coś, do czego Bóg cię nie namaścił i nie poświęcił. Myślałeś, że taka jest Boża wola, gdy nagle odkryłeś, że jednak nią nie jest. Jeśli to znasz, to nie jesteś sam. W moim życiu również miała miejsce taka sytuacja

– i to nie raz. Ale w takim razie, skąd możesz mieć pewność, że coś naprawdę pochodzi od Boga?

Jeśli wierzysz, że Bóg do ciebie przemówił – jest to zgodne z Biblią i czujesz w sercu pokój – to nie miej żadnych obaw i śmiało podążaj za tym głosem. Jeśli jednak zauważysz, że praca nie przynosi żadnego efektu, bez względu na to, ile w nią wkładasz wysiłku, wówczas przestań burzyć głową mur i na siłę brnąć w działania, w których Bóg cię nie wspiera. Bez namaszczenia żadna praca nie przyniesie skutku.

Niektórzy ludzie marnują całe życie, próbując ujeźdźać kulawego konia. Ostatnio słyszałam jak ktoś powiedział: „Koń nie żyje od siedmiu lat. Nadszedł czas, żeby z niego zsiąść”.

Rób to, co należy do ciebie. Zajmij się tym, co jak wierzysz, jest sprawiedliwe; podążaj za Bożym przewodnictwem, jednocześnie dając z siebie wszystko, a efekty pozostaw Jemu. Dzięki temu będziesz czynił wszystko, co konieczne, lecz jednocześnie nie będziesz marnotrawił czasu, próbując robić to, czego zrobić nie jesteś w stanie, a czego wykonanie powierzyłeś Bogu.

### **Pozostaw to w Bożych rękach**

*I uczyniwszy wszystko (...) powstańcie.*

List do Efezjan 6:13 (AMP)

Pamiętaj, jeśli Bóg cię do czegoś powołał, twoim obowiązkiem jest wytrwać i wykonać zadanie. Kiedy wykonasz swoją część, pozostaw resztę Bogu i wróć do swoich

spraw. Jeśli On nie zrobi tego, na co liczyłeś, to znaczy, że nie nadszedł odpowiedni czas, że coś jest złe albo że po prostu nie było ci przeznaczone.

Ludzie często zadają mi pytanie: „Jak mogę robić to wszystko, czym ty się zajmujesz? Bóg wezwał mnie, abym głosił Ewangelię, podobnie jak ciebie. Powiedz mi, jak zaczynałaś”. Odpowiadam im zwykle: „Nie będzie łatwo. Nie mogę dać ci samouczka pod tytułem <<Pierwsze kroki w zakładaniu własnej służby>>. Mogę ci za to powiedzieć, że jeśli otrzymałeś powołanie od Boga, to Bóg otworzy przed tobą wszelkie drzwi. Porwie twoje serce, przygotuje cię, dostarczy koniecznych pieniędzy, udzieli łaski i sprawi, że twoje powołanie się urzeczywistni.

W porządku jest wyznać, że zamierzasz działać w podobny sposób do kogoś, kto już ma swoją służbę, jeśli tylko wierzysz, że Bóg cię do tego wezwał. Po prostu upewnij się, że wyznajesz to w zaciszu swojego domu, nie zaś publicznie. Zachowaj tę sprawę między sobą a Bogiem, do momentu, w którym sam Pan jej nie wyjawia przed resztą ludzi. Jeśli taka jest wola Boża, będziesz oglądać, jak się ziszcza. Jeśli jednak Twoje marzenie nie pochodzi od Pana i nic się nie wydarzy, pamiętaj, że nie powinno to wpłynąć na twoje poczucie własnej wartości.

Musisz wierzyć w siebie. Rozsądną rzeczą jest przyrzec się komuś, czyja służba albo firma świetnie się rozwija, i powiedzieć sobie: „Wierzę, że jeśli Bóg chce, abym również doszedł do takiego miejsca, niechybnie umożliwi mi to. Mam możliwości i przejawiam zdolności”. Musisz tylko być pewien, że taka jest Boża wola, a nie twoje ego-

istyczne pragnienie. Jeśli jest to Bożą wolą, wówczas odnajdziesz radość.

### **Rób to, co kochasz i kochaj to, co robisz**

Jeśli Bóg wezwał cię do czegoś, to szybko zauważysz, że lubisz to robić, pomimo wszelkich przeciwności, które mogą stanowić cierń dla twojego ciała.

Czasami musimy wyjechać gdzieś z Dave'em o godzinie trzeciej nad ranem – choć położyliśmy się o północy. Czasami muszę przespać się z tyłu furgonetki i przypomina to spanie na dzikim, wierzgającym koniu. Bywa, że łazienki, z których korzystamy na trasie, nie są najwyższej klasy i czystości. Niektóre z lokali, w których jadamy, nie serwują posiłków najlepszej jakości. Niektóre hotele są obskurne i niewygodne, i budząc się po takim noclegu mam wrażenie, jakbym miała sto lat. Bywa, że gdy jestem w jakimś motelu, muszę pracować na łóżku, ponieważ w pokoju brakuje biurka.

Podobnie jak Paweł, doświadczamy wraz z mężem niewygód i trudności – po raz kolejny i kolejny – a jednak kocham to, co robię. Lecz jak mogłabym lubić swoją pracę, gdyby nie była od Boga? Na przekór wszelkim trudnościom i niewygodom naprawdę lubimy podróżować po kraju i wykonywać dobrą robotę dla Pana.

Jeśli Bóg powołał cię do czegoś, to również umożliwi ci wykonanie zadania. Jeśli nieustannie z czymś walczysz i w myślach powtarzasz: „Nienawidzę tego!”, to wiedz, że dzieje się coś złego!

## Bóg wywyższa

*Bo nie ze wschodu ani z zachodu, ani z pustyni, ani z gór [przychodzi] wywyższenie, lecz Bóg jedynie jest sędzią - tego zniża, tamtego podnosi.*

Ks. Psalmów 75: 7 – 8

My, ludzie, często pytamy innych ludzi: „Czym się zajmujesz?”. Kiedy dostajemy odpowiedź, bywa, że własnym zachowaniem sugerujemy, iż pragnieniem tej osoby powinno być osiągnięcie wyższej pozycji niż obecnie zajmowana.

Nie ma nic złego, jeśli wierzymy, że Bóg przeznaczył dla nas wyższą pozycję, lepsze stanowisko albo większą odpowiedzialność za wiele rzeczy i spraw, ale pamiętajmy, że nasza obecna pozycja jest równie odpowiednia, jeśli czujemy, że pochodzi z woli Bożej.

Bóg może uzdolnić nas, tak że osiągniemy określoną pozycję albo będziemy wykonywać pracę, której bez Niego nigdy nie bylibyśmy w stanie się podjąć. Ale na świecie żyją też ludzie, którym brakuje pewności siebie i którym wydaje się, że zdobywając wyższą pozycję, zyskają również na wartości. Idą przez życie samodzielnie, pozbawieni Bożego przewodnictwa, kierowani niewłaściwymi pobudkami – a w końcu i tak wyłożą się jak dłudzy.

Odkryłam, że wszelkie próby osiągnięcia pozycji w społeczeństwie, której nie przygotował dla nas Bóg, są nierozsądne. Możemy, oczywiście, podejmować wszelkie starania i urzeczywistnić marzenia, ale mimo osiągnięcia upragnionych efektów nigdy nie zyskamy pokoju.

*Upokórzcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili.*

1 List Piotra 5: 6

Bóg dokonuje w naszym życiu wielu wspaniałych rzeczy, kiedy wie, że naprawdę jesteśmy na nie gotowi. Ustaw poprzeczkę wysoko, ale skup się na jak osiągnięciu jak najlepszych wyników w miejscu, którym znajdujesz się obecnie, jednocześnie zdając sobie sprawę, że kiedy Bóg będzie chciał cię wywyższyć, wówczas na pewno uzdolni cię do tego.

### **Koncentruj się na możliwościach**

*Wszystko zaś [dary, osiągnięcia, zdolności] jest zapoczątkowane i prowadzone do końca przez jednego i tego samego Ducha [Świętego], który przyobleka każdego człowieka [dokładnie] tak, jak chce.*

1 List do Koryntian 12: 11 (AMP)

Dary i talenty są dostarczane przez Ducha Świętego zgodnie z łaską, przydzielaną każdemu z osobna. Bóg nie jest z nas niezadowolony, jeśli mamy tylko jeden dar, podczas gdy ktoś inny ma ich pięć. Jednak Pan nie cieszy się, kiedy nie rozwijamy darów, które już otrzymaliśmy (zob. Ew. Mateusza 25: 14 – 30).

W Księdze Liczb czytamy, że wysłano tuzin szpiegów, aby zbadać ziemię, którą Bóg dał ludziom w posiadanie. Dziesięciu spośród nich wróciło ze złymi wieściami: *Na tych terenach mieszkają olbrzymy, nie damy im rady i nie*



*przejmiemy tych ziem. Lecz dwóch powiedziało: W istocie, żyją na tej ziemi olbrzymy, ale zdobędziemy ją, gdyż Bóg tak powiedział.*

Dziesięciu zwiadowców Izraela kierowało się ograniczeniami, a dwóch z nich – możliwościami. Dziesięciu patrzyło na olbrzymy, zaś dwóch skupiało wzrok na Bogu.

Jeśli twoim celem jest polubić siebie i czerpać radość z bycia sobą, musisz skupić się na możliwościach i zdolnościach, którymi obdarzył cię Bóg, a nie na ograniczeniach.

## ROZWIJAJ SWÓJ DAR

Oto piąte zalecenie, które pomoże ci zwalczyć poczucie braku pewności siebie: **znajdź sobie coś, co lubisz robić i co robisz dobrze, a następnie rób to bez przerwy.** Czy wiesz, co się stanie? Zaczyniesz osiągać sukcesy, ponieważ twoje działania będą odzwierciedlać twoje zdolności. Poza tym, będziesz czuć się lepiej we własnej skórze, gdyż nie będziesz wciąż doznawać porażek.

### Znajdź swój dar

*Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary (...) urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich.*

List do Rzymian 12: 6 – 7

Powyższy fragment Pisma nie mówi nam: „Jeśli jesteś nauczycielem, ucz, ale musisz też jednocześnie z całych sił się starać, by dobrze prowadzić uwielbienia”.

Był taki czas w moim życiu, gdy wściekałam się na siebie, gdyż jedyną rzeczą, którą potrafiłam robić, było nauczanie. Chciałam zajmować się wszystkimi innymi rzeczami, które widziałam u innych. Walczyłam ze swoimi ograniczeniami, modliłam się i „obracałam w grzyby dia-

belskie twierdze”. Powiedziałam diabłu: „Zamierzam osiągnąć więcej!”. Lecz dotarłam do punktu, w którym miałam znaleźć spełnienie w głoszeniu Słowa.

Spędziłam rok życia, próbując uprawiać pomidory i szyjąc ubrania dla męża, tylko dlatego, że moja sąsiadka to robiła. Porównywałam się z nią i doszłam do wniosku, że jest ze mną coś nie tak, ponieważ nie robię tego, co powinna robić „normalna” gospodyni domowa. Jeśli mam być szczerą, to wcale nie widziało mi się bycie plantatorką pomidorów, nie chciałam również szyć ubrań. Po prostu za bardzo starałam się zajmować tym, czym zajmowali się inni.

### **Nie rób tego, w czym jesteś kiepski**

*Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą. Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie.*

Ks. Psalmów 127: 1

Poświęciłam rok na robienie czegoś, co nie szło mi zbyt dobrze. Dzień po dniu wciąż odnosiłam porażki. Byłam potwornie zniechęcona. Mogłam spędzić całą dobę na dzierganiu swetra, by w końcu źle obszyć materiał i przez następne godziny próbować napra

Nie marnuj życia, próbując robić coś, do czego się nie nadajesz. Zamiast marnować czas, pozwól Bogu, by pokazał ci, w czym jesteś naprawdę dobry. Zasadniczo jest tak, że lubimy robić te rzeczy, które wypływają z naszych zdolności.

Bóg nie powołałby nas do zajmowania się czymś, czego z całego serca nie cierpimy. Dlaczego zatem wciąż próbujemy robić coś, czego robić nie umiemy? Dlaczego po prostu nie znajdziemy sobie czegoś, co idzie nam z łatwością i nie zajmujemy się czymś innym? To niesamowite, jak dobrze się wtedy pocujemy.

### **Szukaj namaszczenia**

*Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo (...)*

1 List Jana 2: 27

Wielu Bożych ludzi na całym świecie próbuje zajmować się takimi rzeczami, do których nie są namaszczeni, tylko dlatego, że inni też się nimi zajmują.

Gdy podróżuję, widzę pastorów i usługujących z całego kraju, którzy wciąż z czymś się zmagają. Częstym powodem tego stanu rzeczy jest to, że próbują naśladować innych pastorów albo służby innych kościołów, choć Bóg wcale ich do tego nie namaścił. Towarzyszy im poczucie, że jeśli nie będą mogli robić tego, co robią inni, wówczas nie będą dostatecznie dobrymi ludźmi.

Możemy zajmować się tylko tym, do czego uzdolnił nas i namaścił Bóg. Próbując działać na własną rękę, zauważymy jedynie, że napotykanym przez nas opór będzie nieustannie wzrastać.

## Nie wychodź poza Bożą łaskę

*Na to Jan odrzekł: Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba.*

Ew. Jana 3: 27

Jak wiele może otrzymać człowiek? Ile może osiąść? Jak wiele może brać dla siebie? Odpowiedź brzmi: tylko tyle, ile zapewniło mu Niebo.

Jesteśmy chrześcijanami, dlatego musimy być zadowoleni. Nawet jeśli moje kazania nigdy nie dorównają kazaniom innych nauczycieli Słowa, to po prostu muszę dawać z siebie wszystko i cieszyć się z tego, co mam. Jeśli moja służba nie osiągnie takich rozmiarów jak służba tego-i-tego-brata, albo takiej-i-takiej-siostry, to trudno – muszę się cieszyć tym, co mam.

Nie możemy w naszym życiu przekroczyć Bożej łaski. Nie jesteśmy w stanie otrzymać daru od Boga tylko dlatego, że go chcemy. Duch Święty uzdalnia nas zgodnie ze Swoją wolą i musimy zadowalać się tym, co od Niego otrzymujemy.

Czasami jest tak, że choć Bóg chce przyoblec nas łaską, to jednak wstrzymuje się z udzieleniem nam daru do czasu, aż przyjdzie odpowiedni moment. Dopóki Bóg nie wychyli się znad barierki okalającej Niebiosia i nie powie: „Teraz!”, możemy gorączkować się, pocić się z wysiłku, siłować, próbować przesuwac ścianę, walczyć, narzekać i kłócić się z Nim, a i tak niczego nie dostaniemy.

Czy wiesz, kiedy dostajemy to, czym Bóg pragnie nas obdarzyć? Dokładnie wtedy, kiedy On jest na to gotów.

Nie dostaniemy niczego przed Jego czasem, dlatego równie dobrze możemy nauczyć się czerpać zadowolenie z tego, co mamy obecnie (zob. List do Hebrajczyków 13: 5). Musimy zapamiętać jedną rzecz: „Ojciec wie lepiej!”.

### Wykorzystuj swój dar

*Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar prorocstwa - [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona - dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela - dla wypełniania czynności nauczycielskich; bądź dar upominania - dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodroblewością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełniuczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo.*

List do Rzymian 12: 6 – 8

Nie trwój czasu i nie próbuj dochodzić, jaki dar został ci ofiarowany. Zwyczajnie zacznij zajmować się tym, w czym jesteś dobry.

Pamiętam pewną kobietę, prowadzącą uwielbienie w jednym z kościołów w Maine, które odwiedzaliśmy. Była gorliwą pocieszycielką. Gdy skończyłam kazanie, dopadła mnie przy tylnym wyjściu: „O, tu jesteś, chodź ze mną, podejdź do mnie” – zawołała i zaczęła się modlić.

Następnie rzekła: „Och, złociutka, to było cudowne, doprawdy wspianiałe. Ależ ty jesteś namaszczona!”.

Jej monolog nie miał końca! Jeszcze zanim stamtąd wyszłam, czułam się fantastycznie, jakbym unosiła się w powietrzu!

Czasami pracuję naprawdę ciężko i czuję, jakby nic mi nie wychodziło. I tutaj zaczyna się rola „pocieszycieli”. Im dłużej do mnie mówią, tym bardziej jestem skłonna uwierzyć, że mogę zacząć od nowa.

Ale co diabeł mówi o takich osobach? „Oni nic nie znaczą, potrafią tylko dowartościować i poprawić nastój”. Nie usłyszysz od niego, że ludzie, którzy potrafią dodawać otuchy pełnią ważną rolę w kościele.

Jeśli jesteś akurat obdarzony zdolnością budowania ludzi, szatan poprzez swoje podszepty będzie próbował nakłonić cię do głoszenia Biblii, nauczania, pełnienia funkcji pastora albo założenia kościoła. Lecz Biblia mówi, że jeśli twoim darem jest miłosierdzie, masz pełnić uczynki miłosierdzia. Jeśli zaś jest nim nauczanie – zacznij nauczać. Jeśli rozdawanie – rozdawaj. Jeśli pomaganie – zacznij pomagać.

### Służba niesienia pomocy

*Ale według danej nam łaski, mamy różne dary (...) czy to służbę w usługach; czy to wyjaśnianie w nauce; czy to zachętę w apelach.*

List do Rzymian 12: 6 – 8 (NBG)

Jeśli twoim powołaniem jest usługiwanie, uczyn z tego powołania główną oś swojego życia. Jeśli zaś Bóg wezwał cię, abyś dawał innym to, co masz, wiedz, że on zaopatrzy cię we wszystko, czego potrzebujesz, by to czynić.

Stwierdzenia: *czy to służbę w usługach (...) czy to zachętę* odnoszą się do osób, które niosą pomoc i pocieszenie.

W Ciele Chrystusowym jest wielu ludzi powołanych do usługiwania i należą do nich pomocnicy, których zadaniem jest wspieranie określonej służby.

Bóg powołał silnych liderów – ludzi, których obdarzył wielkim namaszczeniem i uzdolnił do przewodzenia ludziom. To dar, który umożliwia prowadzenie wielkich mas ludzi we właściwy sposób. Jeśli jakiś człowiek nie ma tego daru, a próbuje działać w tym obszarze, niedługo spotkają go wielkie kłopoty.

Lecz nawet jeśli został namaszczony do pełnienia roli przywódcy, to sam przywódca nie może zrobić wszystkiego. Dlatego Bóg namaścił także innych ludzi, aby go wspierali i pocieszali, podnosili jego omdlałe ręce i modlili się za niego. Nikt nie odniesie dobrych efektów ze swojej pracy, jeśli nie będzie miał przy sobie ludzi, którzy zostali wezwani i namaszczeni do pomocy.

Jeśli właśnie to jest twoim powołaniem i namaszczeniem, czyn to z całego serca, ponieważ to bardzo ważna funkcja i obowiązek.

Niektórzy mówią: „Cóż, po prostu mu asystuję i pomagam tu i tam”. Nie, ci ludzie nie pomagają „po prostu”. Stanowią jedną z największych służb wymienionych w Biblii. Wśród wszystkich ludzi działających w Kościele, najwięcej jest pomocników.

Jeśli uważasz, że zostałeś powołany do usługiwania czy pocieszania, to mam nadzieję, że już nigdy nie poczujesz się urażony na myśl, że „po prostu pomagasz tu i tam” – w końcu to również est służba będąca darem Ducha Świętego.



## Duch Święty jest Pocieszycielem

*Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze.*

Ew. Jana 14: 16

Służba pomocnika i pocieszyciela jest wielka, cudowna i potężna. Na jej czele stoi Duch Święty. To On jest Pocieszycielem. Jest Tym, który chodzi z każdym wierzącym człowiekiem, czekając, aż on znajdzie się w potrzebie, którą Duch będzie mógł zaspokoić.

Niektórzy ludzie czują się znieważeni faktem, że zostali powołani do tego rodzaju służby. Walczą ze sobą, próbując stać się kimś innym. Po prostu nie zdają sobie sprawy, że sprawują taką samą służbę, jak Duch Święty.

### **Bądź błogosławieństwem – gdziekolwiek jesteś**

*(...) kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo.*

List do Rzymian 12:8 (BT)

Są takie rzeczy, które lubimy robić i które wynikają z uzdolnień otrzymanych od Boga. Możemy nawet nie wiedzieć, że są ważne, ale właśnie takie są są, i odkryjemy to, jeśli po prostu zaczniemy działać.

Możesz stanowić błogosławieństwo dla otaczających cię ludzi, bez względu na to, jak proste i pozornie niewielkie są twoje dary. Jeśli z natury lubisz krzątać się po kuchni, dobrze gotujesz albo pałasz miłością do cukiernictwa,

to wykorzystuj swoje dary i zdolności, aby błogosławić innych, a nie tylko siebie.

Pewnego wieczora moja przyjaciółka przyniosła mi i Dave'owi garnek zupy. To była najlepsza zupa, jaką jadłam w całym swoim życiu: niebo w gębie! Przez długie dni rozmawialiśmy o tym, że zupa była przepyszna.

Po jakimś czasie przyjaciółka wyjawiała nam, że gdy gotowała zupę, naszła ją pewna myśl: *Muszę dać trochę zupy Joyce.* Ale odrzuciła ten pomysł, gdyż wydał jej się głupi: *Przecież Joyce nie będzie chciała mojej zupy.*

Jak często diabeł nas zwodzi, wmawiając nam, że nie możemy być błogosławieństwem dla kogoś? Czy zdajesz sobie sprawę, że największą rzeczą, jaką możesz zrobić, jest okazać się błogosławieństwem? Przestań zachodzić w głowę, co jest twoim darem. Zaczynij działać w obszarze, który sprawia ci przyjemność – po prostu zakasaj rękawy i weź się za robotę.

Jeśli lubisz rozweselać ludzi – uczyni swoją *idée fixe* z rozweselania ludzi. Jeśli uwielbiasz dawać, znajdź jakiś obszar, w którym możesz się tak realizować – i śmiało obdarowuj. Jeśli przyjemność sprawia ci pomaganie innym, to pomagaj każdemu, komu tylko możesz. Po prostu błogosław ludziom.

Nie musimy zawsze dokonywać wielkich, duchowych rzeczy. Tak naprawdę to rzeczy, których nie uważamy za specjalnie uduchowione, są dla Boga ważniejsze niż te, o których myślimy z podziwem i sądzimy, że są wielkie i wspaniałe.

## Rozbudź na nowo swój dar

*Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abys rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk.*

2 List do Tymoteusza 1: 6

Jakże często łakniemy „duchowych” doświadczeń. Kładziemy się wieczorem do łóżka i słyszymy szatański podszept: „Cóż,kończy się kolejny dzień, w którym nie dokonałeś niczego interesującego”. To nieprawda. Jeśli dotknęliśmy czyjejs duszy, uszczęśliwiliśmy kogoś czy wzbudziliśmy uśmiech na czyjejs twarzy, to z pewnością zrobiliśmy coś interesującego i wartościowego. Te zdolności również są darem od Boga.

Wielki apostoł Paweł napominał swojego młodego ucznia, Tymoteusza, aby na nowo rozpałił dar, który w nim był. To dobra rada dla każdego z nas. Czasami wpadamy w pewnego rodzaju marazm, dotyczący naszych uzdolnień. Musimy podjąć wysiłek i celowo je rozbudzić. Musimy wziąć się w garść i wrócić do pionu.

Jeśli chcesz uwolnić się od poczucia braku własnej wartości i niepewności, roznieć swój charyzmat. Zaczynj korzystać z daru, który Bóg już w tobie umieścił. Weź się do roboty i czyn, co możesz, z tym, co zostało ci dane.

Rób to, co lubisz i uczyn z tego nawyk i pasję.

## 6

### MIEJ ODWAGĘ SIĘ WYRÓŻNIAĆ

Jeśli twoim celem jest pokonać brak pewności siebie i stać się takim człowiekiem, jakim masz być dla Chrystusa, musisz mieć w sobie odwagę, która pomoże ci być innym niż wszyscy.

Choć każdy z nas jest różny, to jednak wciąż próbujemy upodobnić się do otoczenia, co często rodzi opłakane skutki.

#### Wyróżniaj się w tłumie

*A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa.*

1 List do Galatów 1: 10

Jeśli zamierzasz czerpać radość z bycia sobą i tylko sobą, musisz dać sobie szansę, by nie być takim, jak reszta ludzi.

Dlaczego nie zadasz sobie pytania, które zadał sobie Paweł w powyższym wersecie? Komu próbujesz się przysłużyć – ludziom czy Bogu?

## **Szukasz akceptacji ludzi czy Boga?**

*Nie służąc tylko dla oka, by ludziom się podobać, lecz jako niewolnicy Chrystusa, który z duszy pełnią wolę Bożą.*

List do Efezjan 6: 6

Nietrudno jest zabiegać o względy innych ludzi, lecz ostatecznie, żyjąc w ten sposób, będziemy bardzo niešťczęśliwi. Kiedy podejmujemy próby przypodobania się ludziom, zaczynamy także słuchać komentarzy, dzięki którym czujemy się lepiej we własnej skórze. Nie ma w tym nic złego, dopóki nie zaczynamy traktować tego jak fundamentu do budowania samooceny. Jesteśmy wierzącymi ludźmi, zatem nasze poczucie wartości powinno być głęboko zakorzenione nie w opiniach wydawanych przez ludzi, lecz w Bożej miłości.

Jesteśmy wartościowi tylko dlatego, że Bóg wysłał swojego jedynego Syna, aby umarł za nas na krzyżu. Jeśli stanowimy jakąś wartość, to tylko dlatego, że Bóg nas kocha, nie zaś dzięki temu, co myślą i mówią o nas inni ludzie.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że w momencie, w którym przestajemy robić to, co sami chcemy robić, lecz licząc na akceptację i pochwałę robimy to, czego chcą od nas inni, wówczas tak naprawdę zabiegamy o względy ludzi, a nie Boga.

## **Nie pozwól, by ludzie tobą sterowali!**

*A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny. Mnie zaś najmniej zależy na tym, czy będąc*

*osądzony przez was, czy przez jakikolwiek trybunał ludzki Co więcej, nawet sam siebie nie sądzę.*

1 List do Koryntian 4: 2 – 3

Cóż za wyzwalający przykład! Paweł nie zważał na opinię publiczną, ani nawet na własną.

Jak myślisz, dokąd doszedłby Jezus, gdyby martwił się tym, co pomyślą ludzie? Z Listu do Filipian 2: 7 (KJV) dowiadujemy się, że Jezus celowo *pozbawił się reputacji*. Gdy kiedyś rozważałam ten werset, Jezus powiedział mi: „Szybko zostawiłem to za sobą”. Ostatecznie i mnie się to udało. Obecnie nie muszę już biegać od ludzi do ludzi, żeby ich nieustannie zadowalać.

Muszę jednak przyznać, że nie lubię, kiedy ludzie są ze mnie niezadowoleni. Nie lubię sytuacji, gdy któreś z moich dzieci denerwuje się na mnie. Lecz równocześnie nie mogę pozwolić, aby ludzie za pomocą swoich żądań wpływali na moje zachowanie.

Jako wyznawcy Chrystusa mamy kroczyć poddani władzy Ducha, a nie innych ludzi. Zgodnie z tą zasadą my również nie powinniśmy próbować panować nad bliskimi, lecz musimy pozwolić, aby szli za głosem i przewodnictwem Ducha Świętego, tak samo jak my.

### **Chodź w miłości**

*I postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze (...).*

List do Efezjan 5: 2

Chodzi o to, że nie powinniśmy pozwalać, by martwiły nas opinie otoczenia, jeśli my sami wiemy, że dajemy z siebie wszystko.

Musimy wciąż chodzić w miłości. Nie możemy robić tego, co nam się zachce, za każdym razem gdy najdzie nas ochota. Nie możemy mówić: „Jeśli ktoś tego nie lubi, to ma problem – ale to jego problem”. Miłość tak nie postępuje.

Musimy jednak pamiętać, że nie możemy pozwalać, aby ludzie sterowali nami do tego stopnia, że staniemy się niewolnikami i zatracimy własną tożsamość. Jeśli oddamy się w tę niewolę, to już zawsze będziemy usilnie przyjmować postawę, której oczekują od nas inni.

### **Nie dostosuj się, ale zmień się**

*Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.*

List do Rzymian 12: 2

Świat nieustannie próbuje przerobić nas na swój obraz i podobieństwo. Mówiąc „świat”, mam na myśli ludzi, których znamy i z którymi regularnie spędzamy czas. Może być to rodzina, przyjaciele, sąsiedzi, a nawet kościół.

Słowo „dostosować” znaczy: „być podobnym w formie lub charakterze; odpowiadać czemuś; zachowywać się zgodnie z obowiązującym modelem lub zwyczajem”<sup>31</sup>.

<sup>31</sup> Webster's II New College Dictionary (Boston/Nowy Jork: Houghton Mifflin Company, 1995), hasło: „conform”.

Ludzie zawsze będą podejmować próby przekształcenia nas na swoją modłę i częściowo wynika to z... ich braku pewności siebie. Niepewność sprawia, że czują się lepiej z tym, kim są i co robią, jeśli mają dookoła siebie podobne osoby.

Na świecie żyje bardzo niewielu ludzi, którzy potrafią zachować własną tożsamość i jednocześnie pozwalają na to innym. Potrafisz sobie wyobrazić, jak piękny byłby świat, gdybyśmy wszyscy dawali wolność innym? Każdy człowiek miałby poczucie bezpieczeństwa, będąc tym, kim jest, i nie miałby problemu z faktem, że inni też są sobą. Nie próbowalibyśmy dopasowywać do nas otoczenia i nie próbowalibyśmy być klonami innych osób.

### **Wyróżniaj się – bądź pionierem**

*Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie.  
Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pusty-  
ni, ścieżyny na pustkowiu.*

Ks. Izajasza 43: 19

Wszyscy wielcy reformatorzy Kościoła, jak Marcin Luter, a także reformatorzy świata, byli ludźmi, którzy potrafili zejść z utartych szlaków i działać inaczej niż inni. Podobnie było z wielkimi mężczyznami i kobietami znanymi nam z Biblii.

Kiedy Jeremiasz został wezwany do prorokowania, był jeszcze bardzo młody. Usprawiedliwiał się przed Bogiem, mówiąc: *Jestem zbyt młody.*



Tymoteusz również powiedział: *Jestem zbyt młody*. Paweł musiał nieustannie go zachęcać, mówiąc: „Nie przejmuj się swoim wiekiem, Tymoteuszu. Bóg powołał cię i namaścił. Trzymaj się tego powołania”.

Co byłoby, gdyby Jan Chrzciciel, apostoł Paweł albo nawet Jezus nie miał dość odwagi, aby się wyróżniać? Czytamy o tych wielkich mężach z Pisma i myślimy, jak byli cudowni. Lecz wiedz, że zapłacili cenę za tę wielkość. Musieli zejść z utartego szlaku i zostać pionierami. Musieli się wyróżniać. Musieli unikać poddania się pod władzę i kontrolę innych ludzi.

### Wydawaj owoc Ducha

*Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim /cnotom/ nie ma Prawa.*

List do Galatów 5: 22 – 23

Nawet jeśli postanowimy, że zostaniemy pionierami i będziemy się wyróżniać, to wciąż musimy wydawać owoc Ducha. Nie możemy nosić w sobie złośliwego, buntowniczego nastawienia. Nie możemy w tym samym czasie żyć swoim życiem, spożywając cielesne zachcianki, gdyż Bóg chce się nami posługiwać. Pan ma coś, co chce zrobić naszymi rękami.

## **Bóg chce się nami posłużyć**

*Gdy odprawili publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem.*

Dz. Apostolskie 13: 2

Bóg pragnie nas wszystkich pochwycić, z naszymi słabościami i ułomnościami, i odmienić nas, dokonać rewolucji w naszym życiu, abyśmy dokonywali wielkich rzeczy na tej planecie.

Z drugiej strony, szatan będzie posługiwał się światem i jego zasadami, aby trzymać nas z dala od Bożej woli i Bożych błogosławieństw. Będzie szeptał nam do ucha, namawiając nas do dostosowania się do świata. Usłyszymy od niego, że jeśli tego nie zrobimy, zostaniemy odrzućeni.

Jeśli zamierzamy śmiało powstać i przezwyciężyć brak pewności siebie, jeśli chcemy czerpać radość z bycia sobą, nie możemy obawiać się tego, co ktoś może o nas pomyśleć.

Jeśli w życiu gonimy za popularnością, to istnieje duże ryzyko, że wymkniemy się z Bożego planu dla nas.

## **Powiedz „tak” Bożemu powołaniu**

*I usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł? Odpowiedziałem: Oto ja, pošlij mnie!*

Ks. Izajasza 6: 8

Obecnie byłabym bardzo nieszczęśliwa, gdybym odmówiła wypełniania Bożego powołania. Mogłam zostać w domu, szukając spełnienia w uprawie pomidorów i szytciu swetrów dla męża, ponieważ, jak mi się zdawało, właśnie tym powinnam była się zajmować, idąc za przykładem sąsiadki. Lecz gdybym nie uczyniła pierwszego kroku w kierunku przeznaczenia, przez całe życie byłabym nieszczęśliwa. Już dziś pozwól, by ta prawda zakorzeniła się w twoim życiu.

Kiedy Bóg zaczął ukazywać mi i Dave'owi nauczanie o uzdrowieniach, chrzcie w Duchu Świętym i darach Ducha, chodziliśmy do kościoła, gdzie tego rodzaju praktyki nie cieszyły się popularnością, a nawet nie były dopuszczalne. Skończyło się na tym, że wraz z przyjaciółmi musieliśmy opuścić ten kościół.

Angażowaliśmy się niemal w każdą działalność w tej wspólnotcie. Nasze całe życie kręciło się wokół niej. Ale w końcu nam powiedziano: „Jeśli zamierzacie dalej wierzyć w to, co wierzycie, to nie chcemy mieć z wami nic wspólnego”. Tak naprawdę, innymi słowami powiedzieli: „Joyce, zastanów się, mamy tutaj własną politykę kościoła i to, co robicie z Dave'em, jej nie odpowiada. Jeśli chcesz tu zostać, musisz zapomnieć o swoich przekonaniach i dopasować się do naszych zasad”.

Decyzja o zmianie kościoła była trudna. Ale jeśli dostosowałam się do ludzkich żądań, wówczas nie wypełniłabym Bożej woli dla mojego życia.

## Wyjdiesz z życia zwycięsko

*Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym.*

Ew. Marka 10: 29 – 30

Kiedy opuściliśmy tę wspólnotę, przechodziłam przez okres potwornej samotności... ale obecnie mam więcej przyjaciół niż wtedy.

Jeśli Bóg wezwał cię do postawienia jakiegoś kroku wiarze, to wiedz, że świat będzie oczekiwał, że mimo wszystko dostosujesz się do niego. Zdecyduj, że będziesz słuchał Boga. Pamiętaj, czekają cię próby – jest to nieodłączna część tego wyzwania. Będziesz przechodził przez okresy samotności. Pojawią się też inne problemy... lecz przejdiesz na drugą stronę zwycięsko. Gdy położysz się wieczorem do łóżka, wypełni cię pokój, wraz ze świadomością, że choć nie cieszysz się popularnością u innych, to jednak zadowalas Boga.

## Zadowalaj Boga, nie ludzi

*(...) Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.*

Ew. Łukasza 3: 22

Jezus musiał czuć się dobrze, kiedy podczas Jego chrztu przemówił Głos z Niebios: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!* (Ew. Mateusza 17: 5). Ale do tego czasu ledwie garstka ludzi rozumiała go i aprobowała Jego działania.

Jak już czytaliśmy, Paweł nie przejmował sądu ludzkiego, a nawet własnego. Gdyby mu uległ, pokonałby go szatan.

Tak brzmiała wiadomość Pawła dla wszystkich, którzy poddawali w wątpliwość jego kwalifikacje jako sługi Pana: *Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa* (List do Galatów 6: 17).

### Nie uginaj się

*Król przydzielił im codzienną porcję potraw królewskich i wina, które pijał. Mieli być wychowywani przez trzy lata, by po ich upływie rozpocząć służbę przy królu.*

Ks. Daniela 1: 5

Po zdobyciu Judy przez Babilon Nabuchodonozor, ówczesny król Babilonu, postanowił sprowadzić pewną ilość młodych Izraelitów i wdrożyć ich do służby dworskiej. Jego celem było dostosowanie ich do zwyczajów i stylu życia panującego na dworze.

Lecz Daniel, jeden z tych pobożnych młodzieńców z rodu Judy, chłopiec, który ukochał Pana, *powziął posta-*

*nowienie, by się nie kalać potrawami królewskimi ani winem, które król pijał* (Ks. Daniela 1: 8).

Daniel był nieustępliwy w swoim postanowieniu, że będzie zadowalał Boga, nie zaś ludzi. Odmówił dopasowania się do wzorca przykazanego przez króla.

Daniel się nie ugiął i ostatecznie zdobył przychyłność króla i całego dworu. Następstwem jego nieustraszonej postawy było to, że Bóg się nim posłużył w potężny sposób.

### Wywyższony w królestwie

*Potem wywyższył król Daniela: dał mu wiele bogactych darów i uczynił go rządcą nad całą prowincją babilońską i zwierzchnikiem nad wszystkimi mędrkami Babilonu.*

Ks. Daniela 2: 48

Daniel przetrwał okres testów i prób, lecz w końcu ten sam król, który próbował dostosować go do swoich wymagań, obdarzył go takim szacunkiem, że wywyższył go, dając mu wysoki urząd w swoim królestwie.

Podobnie było i w moim przypadku, gdy lata temu miałam normalną, „świecką” pracę. Mój szef próbował mnie nakłonić w zawołowany sposób, bym pomogła ukraść mu pieniądze. Byłam księgową i chciał, bym sfałszowała dokument z saldem klienta. Ów klient zapłacił dwukrotnie za jedną fakturę, a mój pracodawca nie chciał, by zostało to uwzględnione w sprawozdaniu finansowym. Nie zrobiłam tego.

Kilka lat później cieszyłam się w tej firmie wielką przychylnością. Dostałam odpowiedzialne stanowisko i byłam drugą najważniejszą osobą w biurze. Miałam pod sobą m.in. biuro, magazyn, wszystkie zapasy i kierowców ciężarówek. Awansowałam i rozwiązywałam problemy, których nawet nie rozumiałam.

Jako młoda kobieta zajmowałam wysoką, kierowniczą pozycję w tej spółce. Tak naprawdę nie miałam nawet odpowiedniego wykształcenia ani praktycznych umiejętności, by piastować tę funkcję.

Jak to się stało? Osiągnęłam taką pozycję, ponieważ, podobnie jak Daniel, odmówiłam dostosowania się do niskich standardów. Zyskałam szacunek i awans na wysokie stanowisko.

Ludzie, którzy próbują się do czegoś dostosować, nie będą cię szanować, jeśli im ulegniesz. Tak naprawdę będą pogardzać twoją słabością. Będą wiedzieć, że nad tobą panują, a ich postępowanie jest niewłaściwe. Jeśli jednak się nie ugniesz, w końcu zaczną darzyć się szacunkiem. Przez jakiś czas mogą tobą pomiatać i traktować jak najmniej wartościową istotę na świecie, ale po jakimś czasie zyskasz ich szacunek.

### **Bądź posłuszny Bogu**

*Zwrócił się do nich Nabuchodonozor i powiedział:  
Czy jest prawdą, Szadraku, Mészaku i Abed-Nego,  
że nie czcicie mojego boga ani nie oddajecie pokłonu  
złotemu posągowi, który wzniosłem?*

Ks. Daniela 3: 13

Ten sam król ustalił nowe zasady i wydał nowy edykt. Pośrodku miasta ustawił złoty posąg, a wszyscy byli zobowiązani oddać przed nim pokłon i uwielbić go. Każdy, kto tego nie zrobił, miał być zostać wrzucony do rozpalonego pieca.

Szadrak, Meszak i Abed-Nego, trzech dobrzy przyjaciele Daniela odmówili pokłonu bożkowi. Mieli takiego samego Ducha, co Daniel. Król powiedział do nich: *Jeśli nie zrobicie tego, co mówię, spalę was żywcem.*

Czyż właśnie nie takimi słowami straszy nas świat? Jeśli odmówimy dopasowania się do jego standardów, on nam zagrozi, mówiąc: „Jeśli nie będziesz bić mi pokłonów i nie zrobisz tego, co chcemy od ciebie, jeśli nie dopasujesz się do nas – spłoniesz żywcem”.

W takich sytuacjach musimy zachować się jak dzieci Izraela i zaufać Panu.

### Ufaj Bogu

*Szadrak, Meszak i Abed-Nego odpowiedzieli, zwracając się do króla Nabuchodonozora: Nie musimy tobie, królu, odpowiadać w tej sprawie. Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, zechce nas wybawić z rozpalonego pieca, może nas wyratować z twej ręki, królu! Jeśli zaś nie, wiedz, królu, że nie będziemy czcić twego boga, ani oddawać pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłeś.*

Ks. Daniela 3: 16 – 18



Wiesz, co lubię u Szadraka, Mészaka i Abed-Nega? Ich bezwzględny sprzeciw wobec lęku i trwogi. Powiedzieli królowi: „Wierzymy, że Bóg wybawi nas z tego pieca, a nawet jeśli nie, to i tak nie ugniemy się przed tobą i nie będziemy tacy, jak chcesz. Będziemy robić to, co powiedział nam Bóg. Rób, co chcesz, ze swoim piecem – cokolwiek by się nie wydarzyło, zachowamy pokój”.

Właśnie tak powinniśmy zachowywać się wobec ludzi, którzy próbują wpływać na nas i wymagają od nas nieposłuszeństwa wobec Bożej woli.

### **Z odwagą czynź to, co nakazał ci Bóg**

*Gdy Daniel dowiedział się, że spisano dokument, poszedł do swego domu. Miał on w swoim górnym pokoju okna skierowane ku Jerozolimie. Trzy razy dziennie padał na kolana modląc się i uwielbiając Boga, tak samo jak to czynił przedtem.*

Ks. Daniela 6: 11

Oto ostatni przykład z Księgi Daniela. W późniejszym czasie wydano kolejny dekret, który zabraniał komukolwiek modlić się do kogokolwiek prócz króla. Edykt podstępnie wykorzystali wrogowie Daniela, którzy chcieli go zniszczyć. Lecz Daniel śmiało udał się do swojego pokoju i modlił się do Pana, patrząc przez okno na Jerozolimę, jak czynił to każdego dnia.

Czy gdyby nas postawiono w takiej sytuacji, zamknęlibyśmy okno, licząc na uniknięcie schwywania? Czy zamknęlibyśmy okno i po prostu pomodlili się? Czy mie-

libyśmy w sobie dość nadziei na to, że Bóg się na nas nie pogniewa? Czy próbowalibyśmy zadowolić zarówno Boga jak i rząd?

Jeśli wierzymy, że wykonujemy Bożą wolę, a spotykają nas jakieś trudności, musimy dalej śmiało robić to, co nakazał nam Bóg.

### Odważ się wyróżniać

*Ow Daniel zaś zażywał pomyślności za panowania Dariusza i za panowania Persa Cyrusa.*

Ks. Daniela 6: 29

Czytając każdą z powyższych historii, opisanych w Księdze Daniela, stwierdzamy, że zmuszano go do spełniania cudzych oczekiwań. Daniel jednak odmówił wszelkim naciskom. Po okresie prób i udręk, Bóg go wywyższył i dał wysokie stanowisko: uczynił odpowiedzialnym za całe królestwo.

Miej dość odwagi, aby różnić się od innych. Odmienisz swoje życie, a gdy nadarzy się okazja, Bóg cię wywyższy.



## NAUCZ SIĘ PRZYJMOWAĆ KRYTYKĘ

Jeśli zamierzasz zwalczyć brak pewności siebie, to musisz nauczyć się radzić sobie z krytyką.

### Daj się prowadzić Duchowi

*Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył.*

1 List Jana 2: 27

Czy jesteś osobą, która nie potrzebuje potwierdzenia własnej wartości z zewnątrz, czy może wprost przeciwnie? Przez „potwierdzenie z zewnątrz” rozumiem sytuację, w której ktoś zapewnia cię, że jesteś w porządku albo że to, co robisz, jest dobre. Z kolei przez „samopotwierdzenie”, lub też „wewnętrzne utwierdzenie” rozumiem podejmowanie działania pod przewodnictwem Ducha Świętego, zajmowanie się tym, w co wierzysz, że wynika z Bożej woli.

Pewnego razu postanowiłam odnowić mój dom. Przygotowałam sobie wzorniki tapet, wybrałam wzory, które, jak sądziłam, będą świetnie się prezentować na ścianach,

a następnie pokazałam je innym ludziom, mówiąc: „Tę zamierzam położyć tutaj, a tamtą na tamtej ścianie, a tę w tamtym pokoju. Co o tym sądzisz?”.ności w tym obszarze, poszukiwałam potwierdzenia ze strony osób trzecich. Musiałam zasięgnąć opinii i usłyszeć, co inni ludzie sądzą o moich planach remontowo-dekoracyjnych.

Nie znalazłam jednak nikogo, kto wybrałby te same wzory, co ja. Każda osoba zapytana o zdanie wskazywała na inną tapetę. Poczułam się zakłopotana i naprawdę miałam duży problem z wyborem.

Wszyscy się od siebie różnimy – każdy z nas jest osobnym bytem. Nie oczekiwać od nikogo, że będzie lubił to, co ja. Tak naprawdę liczyło się to, czy ja sama będę zadowolona z efektu końcowego. Wszakże to ja byłam osobą, która miała mieszkać w tym domu.

Nie marnuj cennego czasu, zadając ludziom ciągłe pytania o to, czy ładnie się ubrałeś, czy twoja nowa fryzura im się podoba, albo czy wybrałeś dobry samochód. Naucz się odnajdować potwierdzenie w samym sobie.

### **Samodzielnie podejmuj decyzje**

*Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi.*

List do Galatów 1: 15 – 16

Paweł napisał wyraźnie, że kiedy został wybrany przez Boga do głoszenia Ewangelii poganom, nie naradzał się w tej sprawie z nikim.

Często, gdy otrzymujemy od Boga jakiś nakaz, zanedbujemy się „ciała i krwi”. Chodzimy za ludźmi, szukając kogoś, kto zapewniłby nas o słuszności naszych działań. Jan zaś powiedział nam, że odkąd mieszka w nas Duch Święty – Duch Prawdy – nie musimy zasięgać porad innych ludzi.

Oczywiście, istnieje również druga strona tego zagadnienia. Autor Księgi Przysłów powiedział nam, że *gdzie jest wielu doradców, tam jest bezpieczeństwo* (Ks. Przysłów 11: 14 BW).

Odpowiedzią jest posłuszeństwo Duchowi, a jednocześnie pozwalanie, aby doradzały nam osoby mądrzejsze albo bardziej obeznane w sprawach, które nas interesują.

Wysłuchując tego, co inni ludzie mają mi do powiedzenia o sztuce dekorowania, dostałam kilka cennych porad i nauczyłam się zasad, których wcześniej nie znałam. Lecz jednocześnie nie pozwoliłam, by czyjeś opinie wpłynęły na decyzję, którą ostatecznie podjęłam.

Nie możemy pozwalać, by nadmiernie wpływali na nas inni, tylko dlatego, że boimy się samodzielnego podejmowania decyzji. Jeśli zamierzamy w sobie szukać potwierdzenia wyborów, musimy się nauczyć radzić sobie z krytyką.

Co by było, gdybym wyremontowała cały dom, zasięgając się czyichś opinii, a potem ktoś inny odwiedziłby

mnie i powiedział: „*Hmm, sam nie wykorzystałbym takich tapet*”. Byłabym w rozterce.

Niektórym ludziom wydaje się, że ich życiową misją jest udzielanie rad – wszystkim ludziom, których znajdują, i na wszystkie możliwe tematy. Jedną z najważniejszych lekcji, które możemy wyciągnąć w życiu, jest umiejętność powstrzymywania się przed dawaniem „dobrych rad” i odrzucania niechcianych porad i opinii.

### Nie oddawaj się w niewolę

*Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.*

List do Galatów 5: 1

Miej w sobie dość pewności siebie, aby znosić krytykę, nie myśląc, że coś z tobą jest nie tak i że na pewno się mylisz. Nie daj się zniewolić myśleniu, że musisz dostosować się do czyichś poglądów.

Wyobraź sobie, że odnowiłam już swój dom i przyjmuję gościa, który mówi: „Wiesz, Joyce, nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę, ale gdybyś postawiła ten bukiet kwiatów na trostkę wyższym stoliczku, to prezentowałby się lepiej”.

Gdybym była pewna swojego zdania i poglądów, mogłabym wysłuchać, co mój gość ma do powiedzenia i jednocześnie nie nie pojawiłoby się we mnie nieznośne uczucie, że powinnam dostosować się do jej zaleceń. Gdybym miała w sobie trochę pokory, mogłabym przynajmniej

rozważyć tę propozycję. Jeśli uznałabym, że może mieć rację, dodałabym: „Wiesz, myślę, że masz rację”.

Czasami mam świadomość tego, że jakaś rzecz nie wygląda tak, jak bym chciała, ale nie wiem, co z nią zrobić. Jeśli dostałabym jakąś propozycję od osoby, która jest bardziej obcykana w temacie, mogłabym odpowiedzieć: „Tak, sądzę, że możesz mieć rację. Spróbuję zrobić tak, jak mówisz”.

Bądź pewien tego, kim jesteś w Chrystusie. Musisz umieć słuchać innych, być otwartym na zmiany swojego punktu widzenia, a zarazem uwolnić umysł od myśli, które nakazują ci przyjmować czyjś punkt widzenia albo szukać czyjejś akceptacji, gdy wewnątrz czujesz, że sugestie tych osób nie są dla ciebie odpowiednie. Naucz się znosić krytykę.





## OKREŚL SWOJĄ WARTOŚĆ

Sam określ, ile jesteś warty – nie pozwól, by inni zrobili to za ciebie.

### Potrzeba akceptacji

*Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.*

Ew. Marka 1: 11

Dzieci potrzebują akceptacji swoich rodziców. Zadaniem rodziców jest zbudowanie u nich świadomości, że są kochane pomimo swoich słabości i ułomności.

Jeśli dzieci wchodzą w wiek dojrzewania, nie mając tej pewności, to ten brak pewności stanie się integralną częścią ich osobowości w dorosłym życiu. Nie zawsze będą działać wolontarialnie, próbując wykazywać się doskonałością i myśląc, że jedyną metodą na zaskarwienie sobie czyjejs akceptacji są dobre wyniki.

Bardzo często bywa tak, że rodzice sami nie wiedzą jak okazać swoim dzieciom akceptację. W wielu przypadkach mają z tym problem, ponieważ sami nie doświadczyli akceptacji ze strony własnych rodziców.

Czytałam kiedyś historię, która opowiadała o mężczyźnie, który nigdy nie usłyszał od swojego ojca słowa ani

jednego budującego słowa. Ojciec nigdy mu nie powiedział: „Kocham cię i jestem z Ciebie dumny”.

Człowiek ten odniósł sukces w życiu, jednak nie był szczęśliwy i czasami płakał i rozpaczał z byle powodu. Rozpoczął terapię, na której odkrył źródło swojego problemu. Zrozumiał, że nieustannie próbuje dowieść swojej wartości przed ojcem, w rezultacie czego przez cały czas czuł się wykończony.

Podczas tej terapii kilkakrotnie odbywał dalekie podróże do domu swojego ojca, nadal próbując uzyskać jego akceptację. Pragnął usłyszeć, jak ojciec mówi do niego: „Synu, kocham cię i uważam że jesteś super człowiekiem. Jestem dumny, że osiągnąłeś w życiu tak wiele”.

Jakże często po prostu chcemy, by ktoś poiedział nam: „Jestem z Ciebie dumny. Sprawiasz mi radość”. Czasem jednak musimy zdać sobie sprawę z tego, że od pewnych ludzi nigdy nie otrzymamy upragnionej akceptacji..

Pewnego dnia mężczyzna, o którym wspomniałam, opuścił dom swojego ojca, mówiąc do siebie w duchu: „Mój ojciec nigdy nie da mi tego, czego tak bardzo od niego chcę. Po prostu nie wie, jak to zrobić”. Kiedy wypowiedział te słowa, poczuł, że coś w nim pęka. Od tej chwili zaczął doświadczać wolności ducha, której nigdy wcześniej nie zasmakował.

### **Zaakceptowani w Umiłowanym**

*Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według posta-*

*nowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski,  
którą obdarzył nas w Umiłowanym.*

List do Efezjan 1: 5 – 6

Część naszych życiowych zmagañ stanowią starania, by otrzymać akceptację od kogoś, kto nigdy nam jej nie da, gdyż po prostu nie wie, jak.

Jak naucza Biblia, zostaliśmy zaakceptowani – usynowieni przez Boga – w Umiłowanym (Jego Synu, Jezusie Chrystusie) i nikt, kto przyjdzie do Niego przez Chrystusa, nie zostanie odrzucony (zob. List do Efezjan 1: 6, Ew. Jana 6: 37).

Mamy wrodzone pragnienie otrzymywania pewnych rzeczy od osób, które kochamy. Jeśli ci ludzie mogą nie potrafią zaspokoić naszych potrzeb, to musimy wiedzieć, że jest ktoś, kto potrafi – Bóg. On będzie naszą matką, ojcem, mężem lub żoną – stanie się każdym, kogo potrzebujemy.

Pan obdaruje nas i ugruntuje we wszystkim, czego nie możemy dostać od innych.

### **Bierz odpowiedzialność za siebie**

*Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu.*

List do Rzymian 14: 12

We wczesnych latach mojego małżeństwa z Dave'em miałam wiele problemów z życiem, sobą i swoją osobowością. Po wielu miesiącach Dave powiedział mi pewne sło-

wa: „Wiesz co? Gdybym nie znał swojej wartości i budo-  
wał poczucie męskości ba bazie tego, jak mnie traktujesz,  
to nie miałbym o sobie zbyt dobrej opinii”.

Czy w twoim życiu jest jakaś osoba, którą źle traktu-  
jesz? Czy próbujesz obarczać tę osobę winą za własne błę-  
dy? Czy znasz kogoś, kto chce, byś czuł się nieszczęśliwy  
z powodu jego porażki lub poczucia nieszczęścia?

Pewna kobieta w Chikago zwierzyła mi się, że jej mąż  
został aresztowany za publiczne obnażanie się. Usłysza-  
łam od niej: „Nie umiem mu tego wybaczyć. Siedział  
w pornografii a wiem, jakie to bagno. Lecz tym, co naj-  
bardziej mnie boli, jest to, że on obarcza mnie odpowie-  
dzialnością. Mówi, że siedział w tym, ponieważ nie speł-  
niałam jego potrzeb”.

Odpowiedziałam jej: „Nawet jeśli nie zaspokajasz jego  
potrzeb, nie jest to żadnym usprawiedliwieniem dla jego  
grzechów. Nie możesz pozwolić, by ktoś obciążał cię wła-  
snymi problemami”.

Ludzie, którzy mają problemy, często nie chcą brać za  
nie odpowiedzialności. Szukają kozła ofiarnego, na które-  
go mogą zwalić całą winę.

Dla mnie kozłem ofiarnym była niegdyś moja rodzi-  
na. Uznawałam, że każde moje złe zachowanie wynika-  
ło z czyichś zachowań: np. jeśli Dave czegoś nie zrobił,  
ja również nie zachowywałam się jak należy. Gdy moje  
dzieci częściej pomagały w domu, nie narzekałam na nie  
przez cały czas. Jeśli Dave nie oglądał wielu meczów piłki  
nożnej, nie czepiałam się go. Zawsze znajdowałam sobie

kogoś, kogo mogłam oskarżyć o własne negatywne nastawienie i złe zachowanie.

Bardzo cieszę się, że mój mąż był pewien swojej tożsamości w Chrystusie. Cieszę się również, że jego życie było oparte na solidnym, duchowym fundamencie, i że był w stanie kochać mnie w tamtych trudnych chwilach. Cieszy mnie również to, że nie dał się zgniebić przeze mnie i obarczyć poczuciem winy.

### Nasza wartość wynika z Krwi

*Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów.*

Ap. Św. Jana 1: 5

Musimy udać się w miejsce, w którym będziemy wystarczająco pewni tego, kim jesteśmy w Chrystusie, aby nie opierać poczucia własnej wartości na opiniach albo działaniach innych osób.

Nie próbuj odnaleźć swojej wartości w wyglądzie. Nie próbuj odnaleźć jej w tym, czym się zajmujesz, ani w sobie, w jaki traktują cię inni. Jeśli jesteś cokolwiek wart, to tylko dlatego, że Jezus przelał za ciebie Swoją krew.

Może upadasz i wiele jeszcze musisz zmienić w swoim życiu, lecz pamiętaj, że Bóg pracuje nad tobą tak samo, jak nad każdym innym człowiekiem. Nie pozwalaj, by cokolwiek przelewał na ciebie własne problemy. Nie pozwól by pozbawił cię poczucia wartości i przydatności tylko dlatego, że nie wie, jak należy cię traktować i kochać. Pa-

miętaj, że zasłużyłeś na miłość, gdyż jesteś odkupionym krwią dzieckiem Boga.

### **Dostrzeż w sobie dobro**

*Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.*

List do Galatów 2: 20

Bóg chce, byśmy przestali nieustannie powtarzać jedno pytanie: „Co jest ze mną nie tak?”. Jego wolą jest, abyśmy rozmyślali nad tym, co w nas dobre.

Z pewnością powinniśmy dostrzegać swoje winy i słabości. Musimy być otwarci na Bożą korektę przez cały czas. Musimy wyznawać: „Ojcze, wiem, że nie jestem doskonały. Znam swoje wady i wiem, jakie są moje winy. Chcę, abyś pracował wspólnie ze mną i zmieniał mnie. Pannie, wskazuj mi błędy, gdy zawinię, i pomagaj mi pokonywać słabości”.

Nie możemy jednak dopuścić, żeby inni ludzie gnębili nas z powodu ich własnych słabości i problemów.

Nie marnuj czasu na próby zaskarżenia sobie czyjejś akceptacji lub sympatii. Pamiętaj, że Bóg już cię do Siebie przyjął. Upewnij się zatem, że twoje poczucie akceptacji, pewność siebie i poczucie własnej wartości pochodzą wyłącznie od Niego.

## PATRZ NA SIEBIE Z WŁAŚCIWEJ PERSPEKTYWY

Jeśli masz zamiar czerpać radość z bycia sobą, musisz patrzeć na siebie z właściwej perspektywy.

### **Nie koncentruj się na niedoskonałościach**

*(...) dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne.*

2 List do Koryntian 4: 18

Moja sekretarka, Roksana, jest bardzo atrakcyjną kobietą. Ma słomkowe włosy i skórę o pięknym, kremowym kolorze. Kiedy się zawstydzi, jej policzki natychmiast napływają krwią i przyjmują różowo-czerwony odcień. Jest niska i drobniutka (waży 42 kilogramy), choć nie chuda. Jest po prostu śliczna.

Roxane wyjawiała mi kiedyś, że przez lata zmagала się z frustracjami dotyczącymi ciała. Szczególnie nie znosiła swoich ud, które, jak uważała, były zbyt grube. Dodała, że kompleks urósł do rangi urojenia i przestała zakładać określony rodzaj ubrań. Najgorzej było ze strojem kąpielowym.



Wcześniej parę razy wychodziłyśmy na wspólne zakupy. Nawet jeśli przymierzała ubrania, które wyglądały na niej ślicznie, szczerze mówiąc, nie wydawała się szczęśliwa. W końcu opowiedziała mi, jak niekomfortowo czuje się ze swoimi udami.

Nie mogłam uwierzyć w to, co mówi! Kiedy ktoś waży czterdzieści dwa kilogramy, to żadna część ciała nie może być zbyt gruba!

Posłużyłam się takim przykładem, aby uzmysłwić ci, że nie ważne, jak dobrze wyglądasz, diabeł i tak sprawi, że znajdziesz w sobie jakąś część ciała, którą zaczniesz określać mianem „niedoskonałej” i będziesz skupiać całą swoją uwagę właśnie na tej części, nawet jeśli nikt poza tobą nie będzie dostrzegał tej „niedoskonałości”.

Zrobiłam sobie kiedyś włosy, lecz moja fryzura nie prezentowała się z tyłu tak, jak to sobie wymarzyłam. Nikt poza mną nie dostrzegał różnicy w uczesaniu. Kiedy wspomniałam o tym Dave’owi, odpowiedział mi tymi słowami: „Wiesz, to naprawdę zabawne, bo przez ostatnie dni myślałam sobie, jaką masz ładną fryzurę”.

Ważne jest, aby odwracać wzrok od jednej niedoskonałości, aby móc patrzeć na całość z właściwej perspektywy.

Jeśli chcemy pozbyć się poczucia niepewności, musimy nauczyć się, jak patrzeć na siebie z dobrej perspektywy. Wszyscy mamy wady, ale nikt nie każe nam gapić się na nie w lustrze od rana do wieczora.

Gdybyśmy powiedzieli swoim najbliższym przyjaciołom o niektórych cechach, które uznajemy za wady,

ci prawdopodobnie wybuchnęliby śmiechem. Co więcej, mogą nawet uznać nasze rzekome „skazy” za nasze atuty.

### Ciesz się tym, jak wyglądasz

*Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie takim uczyniłeś?*

List do Rzymian 9: 20

Szatan robi niezły śmietnik w naszych głowach. Kto, tak w ogóle, decyduje o tym, czyje ciało jest idealne? Kto ośmielił się i wymyślił wzór urody, oświadczając: „Od teraz każdy, kto tak nie wygląda, jest brzydki?”

Każdy z nas jest dziełem doskonałego Boga. Cytując List do Efezjan 2: 10: *Jesteśmy bowiem Jego dziełem (...)*. Zatem musimy cieszyć się własnym wyglądem, gdyż sam Bóg nas takimi uczynił. Żeby zadowolić Boga, nie musimy wyglądać jak modelka albo kulturysta!

Każdy z nas musi dojść do miejsca, w którym stwierdzi, że jest zadowolony ze swojej powierzchowności. Nie chodzi o to, żeby odetchnąć z ulgą i skończyć z ćwiczeniami albo porzucić dietę. Nie mówię o porzucaniu wysiłków, mających na celu zachowanie formy i zdrowia. Chodzi mi o te odrzuceniu tych wszystkich durnych rzeczy, które mamy w głowie, a których często nie możemy zmienić.

Czy chcesz przełamać brak pewności siebie? Wobec tego naucz się spoglądać na swoje wady i samego siebie z właściwej perspektywy.



## ODKRYJ PRAWDZIWE ŹRÓDŁO PEWNOŚCI SIEBIE

Ostatnim i najważniejszym krokiem, którego należy dokonać, aby stać się bardziej pewną osobą, jest odkrycie prawdziwego źródła pewności siebie.

### **Nie pokładaj ufności w ciele**

*My bowiem jesteśmy prawdziwie ludem obrzezanym - my, którzy sprawujemy kult w Duchu Bożym i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele.*

List do Filipian 3: 3

W czym pokładasz swoją ufność? Zanim w ogóle będziesz mógł zaufać swoje Bogu, musisz zadać sobie takie pytanie. Musisz przestać polegać na czymkolwiek innym, zanim pewność złożysz w Bogu.

Nie pokładaj jej w ciele, a więc w powierzchowności, wykształceniu, zasobności portfela, pozycji społecznej i znajomościach.

Pewnego razu moja córka Sandy i jej chłopak zerwali ze sobą. Oznajmiłam jej: „Powinien się wstydzić – tak boleśnie przegrał”. Jeśli ktoś nie chce utrzymywać z tobą stosunków, to dlaczego miałbyś czuć się winny? Być może zawiniła ta druga osoba.

Jeśli diabeł myśli, że może cię omamić negatywnymi myślami, to będzie cię nimi karmił aż do czasu, aż pojawi się Jezus. Prędzej czy później musisz udać się tam, gdzie nie ma już miejsca na pokładanie zaufania w ciebie albo wyglądzie, lecz tylko w Jezusie Chrystusie.

Pewna młoda kobieta opowiedziała mi kiedyś, że czuje się wartościowa z powodu wyników w szkole. Miała ona problemy z przyswajaniem wiedzy, nieco podobne do dysleksji, i uczyła się tak pilnie, że nikt nie mógłby na podstawie jej ocen wywnioskować, że ma jakikolwiek problem. Lecz nauka pochłonęła ją tak bardzo, że praktycznie okradała ją z radości życia.

Doradziłam jej: „Złóż swoje oceny na ołtarzu, dla Boga”. Gdy wyrzekłam te słowa, zaobserwowałam, że przeszył ją dreszcz strachu.

Odpowiedziała: „Moje oceny naprawdę wiele dla mnie znaczą. Są dla mnie ważne, nie trochę ważne, ale bardzo ważne”. Jej prawdziwym problemem nie było zaburzenie przyswajania wiedzy, lecz zaburzenie obiektu pewności siebie. Ufała bardziej swoim ocenom, niż Bogu.

Zaobserwowałam kiedyś, że moja córka bardzo cuduje ze swoimi włosami, starając się je ładnie ułożyć. Efekt końcowy czasem mnie wręcz zadziwił i zdarzało się, że jej fryzura prezentowała się lepiej przed tymi wszystkimi kombinacjami niż po godzinie zabaw z lakierem. Jednak jej nie przyszloby do głowy, by pokazać się światu, zanim każdy kosmyk nie został umieszczony na właściwym miejscu. Oto kolejny przykład źle ułożonej i zaburzonej pewności siebie.

## **Źle ulokowana pewność**

*Gdyż Pan będzie twoją pewnością, siłą i mocą.*

Ks. Przysłów 3: 26 (AMP)

Rodzice czasami pokładają swoje poczucie pewności w osiągnięciach dzieci, co czasem rodzi problemy dla obu stron. Na przykład, pewien ojciec marzył, żeby jego córka została lekarzem, więc dziewczyna zaczęła uzależniać swoją wartość od spełnienia tego celu. Problem był głębszy: jej ojciec nie wiedział, że Bóg umieścił w jej sercu pragnienie zostania moją sekretarką!

Czy Bóg rozprawia się z twoimi źródłami pewności siebie? Czy jest nim małżeństwo? Oceny w indeksie? Praca? Małżonek? Dzieci?

Jako wyznawcy Chrystusa nie powinniśmy budować własnej wartości na wykształceniu, prezencji, pozycji na drabinie społecznej, posiadanym mieniu, darach, talentach, umiejętnościach i osiągnięciach ani też na opiniach innych ludzi. Nasz Niebiański Ojciec zdaje się nam mówić: „Już nigdy więcej! Nadszedł czas, byś pożegnał się z tymi wszystkimi przymiotami ciała, które zresztą zajmowały twój umysł stanowczo zbyt długo. Już czas, abyś zaczął pokładać swoją wiarę i pewność we Mnie, i tylko we Mnie!”.

Jednak my – jak niektórzy prorocy Starego Testamentu – zbyt często pozwalamy sobie, by to ludzie wywierali na nas wpływ swoimi myślami, słowami i wyglądem.

Jesteś tym, kim Bóg mówi, że jesteś

*Pan skierował do mnie następujące słowo: Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię. I rzekłem: Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem! Pan zaś odpowiedział mi: Nie mów: Jestem młodzieńcem, gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić – wyrocznia Pana.*

Ks. Jeremiasza 1: 4 – 8

Jeremiasz był pełen obaw przed nauczaniem. Powiedział: *Nie umiem mówić, lecz Bóg odpowiedział mu: Pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić.* Czyli innymi słowy: „Nie patrz na nich. Jestem przy tobie, aby wybawić cię z wszelkiego gniewu, ponieważ właśnie ty jesteś naczyniem, które Ja Sam wybrałem”.

Kiedy Bóg coś o nas mówi, to się nie myli – nie ważne, czy inni się z tym zgadzają, czy nie.

Ludzie mówili mi, że nie mogę nauczać. To było naprawdę zabawne, bowiem mówili mi, że nie mogę tego robić, gdy już zaczęłam nauczać!

Bywało, że mawiali: „Nie możesz nauczać, bo jesteś kobietą”.

Pytałam więc: „Nie mogę?”.

„Nie, nie możesz”.

„Ale ja już nauczam!”

Czasem miałam chęć rzucić to wszystko z powodu masy krytyki, z którą się spotykałam, lecz nigdy nie uległam, gdyż wiedziałam, że robię to, do czego powołał mnie Bóg. I tak jak Paweł swoją ufność odnajdowałam w Panu, a nie w legalistycznych zasadach.

### **Legalizm może przeszkadzać w relacji z Bogiem**

*Chociaż ja także i w ciele mogę pokładać ufność. Jeśli ktoś inny mniema, że może ufność złożyć w ciele, to ja tym bardziej: obrzezany w ósmym dniu, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa – faryzeusz, co do gorliwości – prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości legalnej – stałem się bez zarzutu.*

List do Filipian 3: 4 – 6

Paweł nie dość, że reprezentował stronnictwo faryzeuszów – być może najbardziej pobożnych Żydów tamtych czasów – to jeszcze był mistrzem faryzeuszów. Był tak religijny, że przestrzegał wszystkich rygorystycznych zasad swojego stronnictwa. Odkrył jednak, że żaden religijny rygoryzm tak naprawdę nie ma znaczenia, dlatego bardzo chętnie porzucił wszystkie te zasady, aby zyskać coś większego – Chrystusa.

### **Porzuć zasady dla Chrystusa**

*Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, na-*



*wet wszystko uznają za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulem się ze wszystkiego i uznają to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa (...).*

List do Filipian 3: 7 – 8

Jakich zasad się trzymasz, aby zyskać na poczuciu własnej wartości? Być jest to modlitwa o określonej porze dnia, albo czytanie możliwie wielu rozdziałów Biblii każdego dnia.

Zasady religijne mówią nam: „Rób to i tamto, nie jedz tego, a tamtego nie dotykaj” (zob. List do Koryntian 2: 20 – 21). Bóg jednak chce, byśmy zrobili to, co zrobił Paweł – abyśmy porzucili wszystkie te regulacje prawne, aby móc pozyskać Chrystusa i ugruntować się w Nim.

### **Odnajdź się i ugruntuj w Chrystusie**

*(...) i znalazł się w Nim – nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze (...).*

List do Filipian 3: 9

Powyższy werset ma namaszczenie, którego nie wolno pominąć. W zacytowanym fragmencie Paweł pisze, że chce osiągnąć w życiu jedną rzecz – znaleźć się w Chrystusie. Chce być w nim znaleziony, chce być częścią Chrystusa.

Również i my powinniśmy cechować się takim nastawieniem. Nie możemy nieustannie zachowywać się doskonale, lecz z Bożą pomocą zawsze możemy być odbiciem doskonałego Zbawiciela.

Czy wiesz, dlaczego Bóg nigdy nie pozwoli nam osiągnąć perfekcji w zachowaniu? Bo gdybyśmy jakimś cudem osiągnęli doskonałość, to zaczęlibyśmy czerpać poczucie własnej wartości z własnych osiągnięć zamiast z Bożej miłości i łaski.

Gdybyśmy osiągnęli doskonałość, moglibyśmy pomyśleć, że każdą odpowiedź na modlitwy zawdzięczamy własnemu posłuszeństwu wobec wszelkich zasad i regulacji. Czy wiesz, co robi Bóg? Wybawia nas z naszych słabości, abyśmy mogli wciąż przychodzić do Niego i prosić Go o pomoc – abyśmy byli od niego zależni, czy tego chcemy, czy nie.

Bóg nie pozwoli nam działać na własną rękę i jednocześnie cieszyć się pokojem i spełnieniem. Sprawia, że nasza aktywność będzie gorączkowa i niespokojna. Dlaczego? Cóż, musimy zrozumieć, że „uczynki ciała” – czyli działania oparte na własnym wysiłku – prowadzą tylko do frustracji i nieszczęścia (por. List do Rzymian 3: 20, AMP).

Jeśli w istocie tak jest, to co mamy robić? Po prostu odprężyć się i cieszyć się życiem. Musimy nauczyć się czerpać więcej radości ze społeczności z Bogiem. To pomoże nie tylko nam, ale również wywrze wpływ na nasze otoczenie. Musimy też przestać żądać od innych, by zacho-

wywali się przez cały czas idealnie. Musimy zacząć cieszyć się ludźmi takimi, jakimi są.

W gruncie rzeczy Paweł powiedział, że pragnie stanąć przed Bogiem i powiedzieć: „Hej, Panie, oto ja, i jestem taki pokręcony, jak nigdy dotychczas! Moja teczka nie jest wzorcowa, ale wierzę w Chrystusa”.

Musimy żyć codziennością, albo nigdy nie będziemy mogli cieszyć się pokojem i zadowoleniem. Nie możemy radować się życiem, gdy szczęście opieramy na dobrym sprawowaniu. Ważne jest, abyśmy nauczyli się uznawać własną zależność od Boga.

### Trzy kroki do zależności od Boga

*Miej ufność w Panu i postępuj dobrze, mieszkaaj w ziemi i zachowaj wierność. Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca.*

Ks. Psalmów 37: 3 – 4

Są trzy kroki, które pozwolą ci stać się zależnym od Boga.

Po pierwsze, musisz nauczyć się, czym nie jesteś. Zaakceptuj to, że nie odniesiesz w życiu sukcesu w oparciu o własne starania. Przeciwnie: czy tego chcesz, czy nie, musisz swoją ufność złożyć w Bogu: *Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał i sprawi, że twoja sprawiedliwość zabłyśnie jak światło, a słuszność twoja – jak południe* (Ks. Psalmów 37: 5 – 6).

Drugim krokiem, który musisz postawić, aby stać się człowiekiem zależnym od Boga, jest zrozumienie, kim

jest Bóg: *Widziałeś to wszystko, byś poznał, że Pan jest Bogiem, a poza Nim nie ma innego* (Ks. Powtórnego Prawa 4: 35).

Trzeci, ostatni krok, to zrozumienie, że jaki On jest, taki i ty jesteś: (...) *możemy mieć niezachwianą ufność (...) gdyż jaki On jest, tacy i my jesteście na tym świecie* (1 List Jana 4:17; BW).

### Nie samym chlebem...

*Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrapić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie. Utrapił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana.*

Ks. Powtórnego Prawa 8: 2 – 3

Przechodziłam kiedyś przez pewne trudności w mojej służbie, które wprawiały mnie w zakłopotanie i irytowały. Jednego dnia odbierałam wiele listów i pieniędzy dla służby, zaś następnego dnia udawałam się na pocztę, by odebrać ledwie trzy albo dwie przesyłki. Jednego tygodnia głosiłam przed nieprzebranymi tłumami, by w następnym tygodniu sala oglądać salę pustą do połowy. Szatan chciał mi powiedzieć: „Cóż, ludziom nie spodobało się to, co powiedziałaś w zeszłym tygodniu, więc nie liczn na to, że znowu przyjdą”.

Kiedy okoliczności mnie utwierdzały w przekonaniu, że robię wszystko jak należy, moje emocje szybowwały ku górze. Kiedy jednak nic nie szło po mojej myśli – okoliczności wskazywały na to, że robię coś źle – moje emocje pikowały w dół. Diabeł trzymał mnie na sznurku. Każde dobre doświadczenie wprawiało mnie w euforię, a każda przykra sytuacja działała na mnie jak igła wbita w balonik (nazywam to „chrześcijaństwem jo-jo”).

Trwało to przez lata. Dave próbował mi mówić, że atakuje mnie diabeł, ale ja sama nie chciałam w to wierzyć.

Pewnego dnia, gdy jechałam przez miasto rodzinne, zapytałam Boga: „Dlaczego to się dzieje?”. Duch Święty odpowiedział mi: „Próbuję cię nauczyć, że człowiek żyje nie samym chlebem, lecz każdym słowem wypowiedzianym przez Boga”.

Chleb był codziennym pożywieniem dzieci Izraela. Chleb pozwalał im żyć. Kiedy Pan przemówił do mnie o chlebie, w istocie powiedział mi: „Próbuję ci powiedzieć, że nie możesz żyć tymi wszystkimi rzeczami, które motywują cię w życiu. Swojej codziennej siły musisz szukać we Mnie”.

Po wyzwoleniu Swojego ludu z rąk egipskich ciemiężców, Bóg przetrzymywał Izraelitów na pustyni przez czterdzieści lat, udzielając im dokładnie tej samej lekcji. Nie byli zbyt pojętymi uczniami. Księga Powtórzonego Prawa 1: 2 mówi nam: *Jedenaście dni drogi jest przez góry Seir z Horebu do Kadesz-Barnea*. Taka odległość dzieliła Izraelitów od granicy Kanaanu, jednak wejście do Ziemi Obiecanej zajęło im czterdzieści lat.

## Bóg jako zbawca i pokrzepiciel

*A tamtych wyprowadził ze srebrem i złotem i nie było słabego w Jego pokoleniach. Egipcjanie byli radzi z ich wyjścia, bo lęk ich ogarnął przed nimi.*

Ks. Psalmów 105: 37 – 38

Kiedy Izraelici wyszli z Egiptu, byli ludźmi błogosławionymi. Na własne oczy widzieli Boże cuda i wszystkie te rzeczy, których Pan dokonał przed obliczem faraona. Ponieważ Pan był z nimi, wyszli cało z ziemi, która ich zniewoliła, wraz z całym mnóstwem egipskich dóbr materialnych, w doskonałym zdrowiu i kondycji.

Lecz Bóg pragnął, by wiedzieli, że to On jest sprawcą tych błogosławieństw, a nie oni sami. Chciał ich nauczyć, że jeśli będą chcieli wydostać się z tarapatów, to mogą liczyć wyłącznie na Niego.

Kiedyś myślałam, że liczebność publiki na moich nabożeństwach zależy od jakości moich kazań. Wtedy nie rozumiałam jeszcze, że to nie Joyce Meyer jest osobą, której przychodzą słuchać. Musiałam nauczyć się, że jeśli przybywają, to znaczy, że Bóg ich przyprowadził. Musiałam nauczyć się całkowitej zależności od Boga. Co więcej, zajęło mi to niemal czterdzieści lat. Na szczęście ta książka pomoże ci zaoszczędzić trochę czasu.

## Klucz do zachowania radości i pokoju w Bogu

*Obyś nie powiedział w sercu: To moja siła i moc moich rąk zdobyły mi to bogactwo.*

Ks. Powtórzonego Prawa 8: 17

Teraz rozumiem, że moja radość musi brać się z Boga, a nie z jakości mojej służby. Mój pokój musi pochodzić od Pana, a nie z moich własnych dokonań.

Nie wszystko, co pojawia się w naszym życiu, jest od Boga. Lecz Bóg posługuje się wszystkim – zarówno złymi jak i dobrymi rzeczami – aby nauczyć nas zależności od Niego.

Nie mam już problemu z myśleniem, że wielkie tłumy na spotkaniach są moją zasługą i wynikają z moich starań. Obecnie, gdy kończę nauczać, mawiam: „Cóż, Panie, to, co będzie następnym razem, zależy od Ciebie. Ty sprowadziłeś tutaj tych ludzi. Jeśli postanowisz, że mają wrócić, to przyprowadzisz ich z powrotem. Ja po prostu znów stanę na mównicy i będę głosić najlepiej jak umiem, resztę pozostawiając w Twoich rękach”.

Jeśli twoim szczerym pragnieniem jest życie w pokoju i poczuciu bezpieczeństwa, to musisz cechować się właśnie takim nastawieniem. Dawaj z siebie wszystko i nie martw się o efekty – pozostaw je Bogu.

Pozwól Panu, aby wytrząsnął z ciebie wszystkie te ziemskie rzeczy, z których tak uparcie próbujesz czerpać pewność siebie, poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości, i ogólne samopoczucie. Nic ci się nie stanie, jeśli złożysz je na Niego, gdyż On nie podda się, dopóki nie spełni w twoim życiu Swojej woli – a Jego wola jest dla nas zawsze najlepsza.

## **Podsumowanie**

Posiadanie zdrowej samooceny, poczucia własnej wartości, szczerą sympatią do samego siebie, czyli tak naprawdę świadomość tego, kim jesteśmy w Chrystusie to ważne rzeczy. Uczmy się lubić siebie przez poznawanie, jak Bóg nas kocha. Kiedy ugruntujemy się i głęboko zakorzenimy w Bożej miłości, będziemy mogli żyć ze sobą w zgodzie.

### **Dziesięć kroków do zbudowania pewności siebie**

Poniżej znajduje się lista dziesięciu kroków, które pomogą ci zbudować pewność siebie. Gorąco cię zachęcam, abyś przepisał je na karteczkę i umieścił w widocznym miejscu, które często odwiedzasz.

- Wyeliminuj złe myśli na swój temat
- Ciesz się tym, co w tobie dobre
- Unikaj porównań
- Skup się na możliwościach, nie na ograniczeniach
- Rozwijaj swój dar
- Miej odwagę się wyróżniać
- Naucz się przyjmować krytykę
- Określ swoją wartość
- Patrz na siebie z właściwej perspektywy
- Odkryj prawdziwe źródło pewności siebie



## WERSETY POMOCNE W PRZEZWYCIĘŻANIU BRAKU PEWNOŚCI SIEBIE

*W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości.*

1 List Jana 4: 18

Szatan uwielbia zdręczać ludzi na wiele sposobów. Brak pewności siebie, samoodtrącenie, karanie samego siebie czy niska samoocena to jedne z jego ulubionych metod. Brak pewności siebie jest tym samym co duch strachu, lecz w nieco mniejszym natężeniu.

Niech te wersety Pisma Świętego ukażą mi miłość Boga i pomogą niepewności siebie odejść w zapomnienie.

*Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością. Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że liczebnie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, lecz ponieważ Pan was umiłował i chce dochować przysięgi danej waszym przodkom.*

Ks. Powtórzonego Prawa 7: 6 – 8

*Możesz ufać, bo jeszcze jest nadzieja; pewny ochrony położysz się bezpiecznie.*

Ks. Hioba 11: 18 – 19 (BW)

*Ty zapisałeś moje życie tułaczce; przechowales Ty łzy moje w swoim bukłaku: < czyż nie są spisane w Twej księdze? >.*

Ks. Psalmów 56: 8

*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.*

Ew. Jana 3: 16

*Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.*

List do Efezjan 3: 17 – 19

*Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia.*

2 List do Tymoteusza 1: 7

*I znowu: Ufność w Nim pokładać będę.*

List do Hebrajczyków 2: 13

*Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.*

1 List Jana 4: 16

*My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował.*

1 List Jana 4: 19

## MODLITWA O PRZEZWYCIĘŻENIE BRAKU PEWNOŚCI SIEBIE

*Wspaniały Ojcze,  
stworzyłeś mnie na Swoje podobieństwo, dlatego mogę  
być pewny siebie. Ty jesteś moją pewnością. Jesteś moją  
prawością i pokojem.*

*Odwracam się od życia w strachu i poczucia, że nie je-  
stem wystarczająco dobry. Pomóż mi przestać porówny-  
wać się do innych. Pomóż mi widzieć siebie takim, jakim  
Ty mnie widzisz – kompletnym, wartościowym, pełnym.  
Spraw, abym pamiętał, że dzięki Chrystusowi mogę prze-  
zwyciężyć brak pewności siebie i spokojnie chodzić w ufno-  
ści i pewności przez resztę moich dni!*

*W imieniu Jezusa.*

*Amen.*

## DOŚWIADCZ NOWEGO ŻYCIA

Jeśli jeszcze nigdy nie poprosiłeś Jezusa, aby był twoim Panem i Zbawicielem, zachęcam cię, abyś uczynił to teraz. Pomódl się słowami poniższej modlitwy i jeśli naprawdę zrobisz to szczerze, doświadczysz nowego życia w Chrystusie.

*Ojcze Boże, wierzę, że Jezus Chrystus jest Twoim Synem, Zbawicielem. Wierzę, że umarł za mnie i poniósł wszystkie moje grzechy na krzyż. Wziął na siebie karę, która miała spotkać mnie. Wierzę, że Jezus zmartwychwstał, a teraz zasiada po Twojej prawicy w Niebie. Potrzebuję Ciebie, Jezu. Przebacz mi moje grzechy, zbaw mnie, przyjdź i zamieszkał w moim sercu. Chcę narodzić się na nowo.*

Jeżeli szczerze pomodliłeś się słowami tej modlitwy, Jezus zamieszkał w twoim sercu. Jesteś wolny od grzechu, stałeś się Jego sprawiedliwością i kiedy Jezus przyjdzie powtórnie, pójdziesz razem z Nim do nieba.

Znajdź dobry kościół, który naucza Bożego Słowa i zacznij wzrastać w Chrystusie. Zacznij czytać Pismo Święte, a twoje życie będzie się zmieniać. W Ewangelii Jana 8:31-32 (AMP) czytamy: „Jeśli słowa moje w was trwać będą...

prawdziwie moimi uczniami będziecie. Poznacie prawdę, a prawda was uwolni”.

Zachęcam cię gorąco, abyś uchwycił się Bożego Słowa, zasadził je głęboko w swoim sercu. Wtedy zgodnie z 2 Listem do Koryntian 3:18, kiedy będziesz przeglądał się w Słowie, twoje życie zacznie się przemieniać na obraz Jezusa Chrystusa.

## O AUTORCE

Joyce Meyer należy go grona czołowych nauczycieli Pisma Świętego i jego praktycznego zastosowania w życiu chrześcijan. Napisała ponad osiemdziesiąt inspirujących książek, m.in. *Rewolucję miłości*, *Nie poddawaj się nigdy!*, *100 sposobów na proste życie*, *Sekret prawdziwego szczęścia*, serię książek *Bitwa o umysł* oraz dwie powieści, *The Penny* (Grosz) i *Any Minute* (W każdej chwili). Jej książki znajdowały się na pierwszych miejscach list bestsellerów New York Timesa.

Opublikowała również tysiące nagrań audio i wideo z nauczaniem. Jej programy radiowe i telewizyjne pt. *Enjoying Everyday Life*<sup>®</sup> (Codzienna radość życia) transmitowane są na cały świat, a ona sama podróżuje i prowadzi konferencje w wielu krajach. Joyce Meyer i jej mąż, Dave, są rodzicami czworga dorosłych dzieci i mieszkają w St. Louis, w stanie Missouri, w USA.

Joyce Meyer Ministries  
P. O. Box 655  
Fenton, MO 63026  
Phone (636) 349-0303  
USA

Joyce Meyer Ministries – England  
P. O. Box 1549  
Windsor SL4 1GT  
United Kingdom  
Phone: +44 (0)1753 831102

Joyce Meyer Ministries – Germany  
Postfach 761001  
22060 Hamburg  
Germany  
Phone: +49 (0) 40/88 88 4 11 11  
[www.joyce-meyer.de](http://www.joyce-meyer.de)

Programy Joyce Meyer,  
dostępne w różnych językach można  
oglądać na: [tv.joycemeyer.org](http://tv.joycemeyer.org)  
[www.joycemeyer.org.pl](http://www.joycemeyer.org.pl)

Dystrybucja książek Joyce Meyer:  
Instytut Wydawniczy „Compassion”  
ul Nasienna 8/2, 72-006 Mierzyn  
[www.compassion.pl](http://www.compassion.pl), [compassion@zet7.pl](mailto:compassion@zet7.pl)

## Pokochaj siebie i ciesz się życiem!

Czy czujesz się niekochany i odrzucony przez bliskich, a może nawet przez Boga? Czy kiedy popełniasz jakieś błędy, przygniata cię poczucie braku własnej wartości i ułomności? Czy masz poczucie, że czyjeś sukcesy i zwycięstwa stanowią dla ciebie zagrożenie? Są to objawy destrukcyjnego problemu, który może zniszczyć nasze życie: braku pewności siebie.

W tej książce, która uczyni rewolucję w twoim życiu, bestsellerowa autorka, Joyce Meyer, przedstawia prawdy biblijne, które pomogą ci uporać się z brakiem pewności siebie. Kiedy znajdziesz w sobie odwagę, aby się różnić od innych, nabierzesz nowych sił i nauczysz się patrzeć na siebie i swoje wady z odpowiedniej perspektywy. Uświadamiając sobie, że twoja wartość opiera się na tym, co powiedział o tobie Bóg, nie zaś na twoich dokonaniach, nauczysz się, jak radzić sobie z krytyką i żyć pełnią życia.

Nie pozwól, by brak pewności siebie zdusił ziarno potęgi, które zasadził w tobie Bóg! Zdecyduj, że dzisiejszy dzień stanie się nowym początkiem lepszego życia – w prawdziwym poczuciu bezpieczeństwa i pewności w Bogu dzięki Jego miłości!

---